№ 23. WILNO, niedziela dnia 27 stycznia (9 lutego) 1913 roku. № 23.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 38, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po pol. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po polud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półrocze I na rok 1913.

W styczniu 1913 roku zacznie wychodzić w Wilnie

BIBLJOTEKA PAMIĘTNIKÓW,

mająca na celu zobrazowanie życia polskiego i litewskiego w przeszłości, opowiedzianego przez świadków naocznych i działaczów pierwszorzędnych.

BIBLJOTEKA PAMIĘTNIKÓW, jako wydawnictwo perjodyczne, ukazywać się będzie raz na miesiąc w formacie książkowym, objętości 200—250 str. druku, czyli rocznie 12 tomów, w każdym tomie znajdować się będą portrety i ilustracje, odpowiadające treści pamiętnika.

Warunki przedpłaty Bibljoteki Pamiętników:

w Wilnie i z przesyłką poczt.: rocznie rb. 8, półrocz. rb. 4, kwart. rb. 2.
Zagranicą . . . . „ 10, „ 5, „ rb. 2,50

Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego"—przedpłata obniżona:

w Wilnie rocznie rb. 6., półrocznie rb. 3.—, kwartalnie 1.50;
z przesyłką poczt. „ 7 „ 3.50 „ 1.75.

Za odnoszenie do domu 5 kop. miesięcznie.

Prenumeratę przyjmuje Administracja Bibljoteki Pamiętników w Wilnie, prosp. Ś-to Jerski № 28, oraz wszystkie księgarnie.

8903 POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULJANA STRYCHARSKIEGO.
Dziś, w niedzielę, dwa przedstawienia:
O godz. 2 pp. (ceny do pol. zniż.) „Krakowskie zuchy" wodewil w 4 akt. St. Turskiego.
O godzinie 8-ej wiecz. „WIECZÓR POEZJI".
ANONS: Jutro „Siódme przykazanie".
D. 3-go lutego Benefis Jana Pawłowskiego, dyrektora teatru, odegraną będzie sztuka w 3 akt., nagrodzona na konkursie Warsz. rząd. teatr. p. t. „Sąd".

W piątek, w zapusty 22 lutego, w Sali Wileńskiego Klubu Szlacheckiego na korzyść Wileńskiego Towarzystwa dobroczynnego „Dobrochotnaja kopiejka",
ODBĘDZIE SIĘ
BAL MASKOWY Z LOTERJĄ ALLEGRI,
w czasie której rozegranych będzie dużo cennych przedmiotów.
Cena wejścia rb. 1. Cena biletu loteryjn. 25 k. Rekomendacja niepotrzebna.
Ofiary na loterję w gotówce i fantach przyjmowane są w domu Gubernatora od 11 rano

„HOTEL PAŁAC"
Wieczory Artystyczne!
Dziś! Dziś! Dziś!
„Noc", „Minuty zapomnienia",
Ostatnie występy artysty petersburskiej operetki rosyjsk.
Sergjusza Wrońskiego.
Wszyscy śpiewają: „WSZYSTKIE DZIEWCZYNKI TO LUBIĄ", „SZANSONETKA", „Ach, pocóż osioł" i t. d.
Wśród publiczności z nową piosnką
ulubienica Tina Tarutina
E. Han-Stalska, p. Bojarska, Siostry Mazenien, Pp. Cavarie, Sipmina, Dnieprowa, Chorska i Korallo.
D. 31 stycznia r. b. pożegnalny benefis
Sergjusza Wrońskiego.
D. 1-go lutego całkowita zmiana programu.

Ogród Szwajcarski.
Dyrekcja Towarzystwa. Telefon 15-07. 6000
Zupełna zmiana programu. Nowe występy!
M-lles Chianteno, Wasilewska, Miss Maud, Santha, Grabowska, Melita, Jadwińska.
Trio Oregon i w. in.
KABARET. — KABARET.
Restauracja otwarta do godz. 5-ej rano. Początek o godz. 11-ej wiecz.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74.
26, 27 i 28 stycznia. ZŁOTA SERJA OBRAZÓW! Wyłączne prawo demonstrowania.
Biorą udział ogóln. faworyci, słynne piękności, artyści i art.
CHORA MIŁOŚĆ, wspaniały dram. w 2 cz. (kolor.).
Przepych zabił miłość, silny, oryginalny dramat współczesny w 2 częśc., z życia modelek modnego atelier.—Prawo nieświadomości, komiczny.
Przegląd ostatnich wypadków, kronika
Nad program Pełna miłości cioteczka, komedja z udz. ulubieńca publiczn. p. Harrysona.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
Dziś: DZIENNIK PATHE, kron. — Uroczyste odsłonięcie pomnika, w Witebsku dla poległych w r. 1812, natura.
Walka atlety z niedźwiedziem, natura. — Najwyższy przegląd oficerskich gimnastycznych ćwiczeń, natura.
Fatalne ślady, wstrząsający dramat w 2-ch części.
Kochliwa ciotunia, wesoła komedja z udz. Harrisona.
Oprócz obrazów: Na żądanie publiczności występy A. W. Szczerbo, niezrówn. wirtuoza na bałałajce.
Początek: w niedzielę o godz. 4-ej, w poniedziałek o 5-ej. Ceny miejsc zwyczajne.

MARTEAU król skrzypków,
Koncert 28 stycznia w Sali Miejskiej.
Bilety są do nabycia w księgarni i składzie nut Józefa Zawadzkiego. 8042

Zakład ogrodniczy W. Piebańczyka
w Wilnie, ul. Wileńska 10,
podaje do wiadomości, że
Cennik nasion, cebulek kwiatowych, róż i t. p.
na r. 1913 wyszedł z druku i na żądanie wysyła się bezpłatnie. 8516

M. Alperowicz powrócił z zagranicy i gabinet dentyst. przeniesiono z ul. Trockiej na Wileńską № 11, dom Pimenowa, d. Walersztejna. Najnowsze udoskonalenia w dentystyce, przecinanie korzeni, poprawianie zębów rosnących nieprawidł., wkładki złote zamiast złot. plomb, plomb. porcel., złote koronki i złote protezy i zęby sztuczne bez podnieb.—odlane, leczenie korzeni i usuwanie zębów bez bólu podł. n. met. Złote lane szyny, wzmacn. zęby. 79647

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 364.
TEATR FAMILIJNY VARIETE.
Dzisiaj Wieczór Familijny. Kolacja z 4-ch dań za rb. 1 k. 50.
MENU: 1—Consome albo barszcz z pasztecikami. 2—Łosoś w majonezie. 3—Kotlety pożarskie lub kuropatwy z sałatą. 4—Galaretka ananasowa.
Grande Soirée des Attractions. — Trio cygańskie Szury Fiedorowej. — Ekwilibrystyka na trapezie Dolinator trio.—Polska artystka M. Tokarska. Tancerka La Belle Kleopatra. 30 №№ programu 30 №№. — Początek o godz. 11-ej wiecz.

Siostra miłosierdzia
(pielęgniarka chorych)
potrzebna do mającego być otworzonego ambulatorjum dla chorych na płuca. Zawiadomienia piśmienne wraz z dokumentami przyjmuje Wileński Oddział Wszechrosyjskiej Ligi walki z gruźlicą. Ul. Tatarska № 5.

LEKARZ-DENTYSTA 7908
MARJA MĄTUSZEWICZ
Preobrażeńska 2, róg Wileńskiej.

LEKARZ-DENTYSTA
S. Szlossberg
wrócił i wznowił przyjęcia. 80067
Ul. Zawalna 7 (róg zaułka Górzystego).

Dr. Czesław Sycianko
po powrocie z zagranicy wznowił przyjęcia chorych. Choroby nerwowe, elektroterapja, masaż wibracyjny i pneumatyczny. Chersońska 7 m. 8; 11—1 i 5—7. 8171

JAN BUŁHAK
fotograf.
Portowa 4 m. 5, od 12 do 3-ej prócz dn. świątecznych. 7776

Niewdzięczni.

Nie umiemy być wdzięczni. Za tyle dobrodziejstw i łask, za tyle usiłowań o poprawienie naszego bytu, mamy tylko słowa wyrzekań i niezadowolenia, wyrazy nieufności i ciągłego protestu przeciwko obecnemu stanowi rzeczy. Kiedyż się to skończy, kiedyż nareszcie społeczeństwo polskie głośno i wyraźnie powie, że tak, jak jest, jest dobrze i że nie pragnie niczego więcej, prócz korzystania z dobrodziejstw dzisiejszego błogostanu.

Nie wyrażajmy więc między innemi zdziwienia, gdy np. „Wilenskij Wiestnik" stwierdzi, że wśród polaków w państwie rosyjskiem dostrzegać się daje ostre niezadowolenie, choć rząd „idzie na ich spotkanie" i t. d. (Nr. 15 „Kur. Lit."), bo zaraz usłyszymy od tegoż półurzędowca takie upomnienie:

„Oto, w istocie, krótką i niewdzięczną mają pamięć piszący w „Kurjerze Litewskim".

„Jeszcze przed ośmiu laty w Wilnie nie było ani jednego wydawnictwa w języku polskim, obecnie zaś jest ich przeszło dziesięć.

„Jeszcze przed ośmiu laty polak nie mógł nabyć w kraju ani jednego folwarku, obecnie zaś nabywają całe majątki".

Dalej radzi nam „Wil. Wiestn." przejrzeć listę aktów prawodawczych, poczynając od roku 1905, i tam poszukać sobie odpowiedzi na wątpliwości co do dobrych zamiarów rządu.

Po co przeglądać martwe dokumenty?—pamiętamy. Jeszcze przed ośmiu laty nie wolno było w szkołach uczyć języka polskiego, nie wolno było otwarcie przyznawać się do polskości i katolicyzmu, nie wolno było zakładać stowarzyszeń i związków, urządzać zgromadzeń, wybierać posłów do Dumy i Rady państwa i t. d., słowem wolno tylko było... ale tu okazałby nam wielką przysługę „Wil. Wiest.", gdyby przypomniał, co wolno było. I jeszcze bardziej bylibyśmy wdzięczni owej gazecie za rzeczowe przedstawienie co nam z owych „wolności" z roku 1905 zostało nie na papierze, ale w życiu.

Wolno nabywać ziemię, ale wskutek zakazu kupna z rąk niepolskich obszar ziemi, należącej do polaków, może się tylko kurczyć. Wolno mieć pisma polskie, ale pod rygorem takiego umiarkowania w słowie, że nawet dokładnie nie można oświetlać spraw własnych i niedomagań społecznych i politycznych. Wolno mieć stowarzyszenia i urządzać zgromadzenia, ale bez języka polskiego w obradach i bez możności rozwijania się. Wolno uczyć się języka polskiego w szkole, ale za dopłatą i poza planem innych przedmiotów szkolnych. Wolno wybierać posłów, ale w liczbie nikłej...

Zresztą podobne wyliczanie nie doprowadzi do właściwego oświetlenia sprawy. Faktem jest, że z wielu rzeczy, które były i mogły być na podstawie Manifestu z roku 1905 nie zostało prawie nic, a jeśli co zostało, to w postaci tak skażonej i uszczuplonej, że z zupełną otwartością możemy pytać, na czem polega przychylny stosunek rządu do naszych potrzeb. Nie potrzebujemy chyba przypominać, niemożliwego zresztą do wyliczenia, całego szeregu represji względem stowarzyszeń polskich, szkół, instytucji, całego systemu środków karnych i administracyjnych, wymierzonych przeciwko najelementarniejszym potrzebom religijnym i narodowym polskim. My do dziś dnia widzimy na każdym kroku nie „pójście na spotkanie naszym wymaganiom", jak to nazywa, idąc za przykładem Kokowcowa, „Wil. Wiestn.", lecz widzimy to, co prof. Pogodin (patrz. „Birż. Wied.") nazywa „polityką prześladowania żądań narodowych". A gdy się z tego stanowiska na sprawę spojrzy, to zbytecznem będzie wyliczanie spisanych na papierze aktów prawodawczych i najróżnorodniejszych do nich komentarzy i poprawek. Okres czasu, który nam radzi zbadać „Wil. Wiestn.", jest stopniowem, choć szybkiem zarazem, odbieraniem wszelkich złudzeń, a praktycznie rzeczy biorąc, wszelkich aktów niezbędnych nam wprost do życia.

Wystarczy chyba tych paru słów dla stwierdzenia, że słusznie możemy być pomawiani o „niewdzięczność". Bo wszystkich przyczynków i powodów owej naszej wdzięczności przytaczać nie warto, gdyż i na wołowej skórze nie dałyby się spisać.

A. Z.

Bibljoteka im. Wróblewskich.

Wilno zostało wzbogacone jeszcze o jedną poważną instytucję społeczno-oświatową, jaką jest *„Towarzystwo bibljoteki publicznej imienia Eustachego i Emilji Wróblewskich"*. W d. 25 października (7 listopada) została zarejestrowana ustawa nowego T-wa, a w dn. 5 (18) b. m. odbyło się jego zebranie organizacyjne, na którem wybrano komitet, mający zarządzać sprawami bibljoteki. Na członków komitetu powołano pp.: inż. Władysława Malinowskiego, mec. Maksymiljana Malińskiego, ziemianina Ignacego Parczewskiego, d-ra med. Adama Rymszę, mec. Marjana Strumiłłę, mec. Tadeusza Wróblewskiego i radnego magistratu Ksawerego Zubowicza, tudzież na zastępców pp. d-ra med. Tadeusza Dębowskiego, Konrada Huszczę, Wiktora Niewodniczańskiego, Ferdynanda Ruszczyca, Andrzeja Tupalskiego, d-ra med. Antoniego Waszkiewicza i prezydenta miasta Michała Węsławskiego. Na pierwszem posiedzeniu komitetu zostali wybrani: na prezesa—założyciel bibljoteki mec. Tad. Wróblewski, skarbnika dr. Rymsza i sekretarza mec. Maliński.

Zgodnie z ustawą T-wo składa się z ograniczonej liczby 99 członków rzeczywistych i nieograniczonej liczby członków dożywotnich i wspierających. T-wo ma prawo utrzymywać bibljotekę, archiwum i zbiory starożytności, urządzać czytelnie i wypożyczalnie książek oraz filje takowych w rozmaitych punktach miasta Wilna dla użytku publicznego, wreszcie posiadać gabinety dla prac naukowych i organizować odczyty i wykłady publiczne.

Na mocy aktu donacyjnego, sporządzonego przez założyciela mec. Tadeusza Wróblewskiego, komitet T-wa objął w posiadanie: 1) *księgozbiór*, liczący ok. 65,000 tomów dzieł, ok. 3,000 sztychów, przeszło 1,000 map oraz znaczny zbiór czasopism, pism ulotnych i katalogów; 2) *archiwum*, obejmujące ok. 5,000 rękopisów i przeszło 10,000 aktów, dokumentów, listów i autografów; 3) *zbiór masoński*, godeł, pieczęci i dokumentów archiwalnych; 4) *zbiór obrazów i rzeźb* ok. 100 sztuk, tudzież tyleż medali i medaljonów i 5) *prawo na plac* przy zbiegu ulic Mostowej i Wilejskiej (obok budującego się gmachu Tow. Przyjaciół Nauk) wraz z *40,000 rb. w gotówce* na rozpoczęcie budowy gmachu bibljotecznego.

W skład powyższych zbiorów, oprócz bibljoteki i kolekcji rodziny Wróblewskich, weszły nabyte różnemi czasy przez mec. Tadeusza Wróblewskiego księgozbiory większe. Więc przedewszystkiem najcenniejsza bibljoteka historyka d-ra Józefa Bielińskiego z Warszawy, głównie dziejów kultury i oświaty na Litwie z czasów wszechnicy wileńskiej dotycząca. Następnie idą: bibljoteka hr. Broel-Platerów z Pustyni, obejmująca zbiory Konstantego-Ludwika i podskarbiego Kazimierza Platerów oraz ich potomków i Jerzego Hylzena biskupa smoleńskiego, tudzież księgozbiór Ciechanowieckich z Balina, składający się z książek, zgromadzonych przez znanego masona rosyjskiego Iwana Jelagina i Buturlinów głównie francuskich i rosyjskich z końca XVIII i pocz. XIX wieku. Z pomniejszych, lecz cennych, godne są wymienienia księgozbiory: historyka Edwarda Kotłubaja, prof. uniw. wileńsk. Jana Wolfganga, dyrektora Henryka Kurnatowskiego z Wilna, Ignacego Buchowieckiego z Horodyszcza, Józefa Pawłowicza z Powirwicia na Żmudzi i mec. Dzieszuka z kowieńskiego. Nadto wchodzą tu resztki rozproszonych bibljotek profesorów uniw. wileńsk. Michała Pełki-Polińskiego i Walerjana Górskiego, historyka Aleksandra Zdanowicza, hrabiów Eustachego i Tadeusza Tyszkiewiczów i in. Wreszcie prof. uniw. Jagiell. Józefa Rostafińskiego kompletny zbiór wydawnictw wszystkich wydziałów b. T-wa Naukowego Krakowskiego i dzisiejszej Akademji Umiejętności, bibljoteka teatralna i „napoleonjana" Józefa Weyssenhoffa a w tem zbiór planów i map wojskowych jenerała Weyssenhoffa z lat 1808—1831, pozostałość bibljoteki i archiwalną po zmarłym starożytniku wileńskim Łucjanie Moraczewskim i t. d. Bibljoteka im. Wróblewskich obejmuje głównie bardzo bogaty zbiór dzieł prawno-politycznych, przyrodniczych, lekarskich i teologicznych w rozmaitych językach z w. XV—XVIII, prawie komplet „wilnianów" i dzieł dotyczących Litwy we wszystkich językach i znaczny zbiór atlasów, map i planów Litwy, Polski i krajów ościennych, począwszy od XVI w.

W dziale rękopiśmiennym szczególną wartość posiadają oryginalne manuskrypta wszystkich autorów, którzy pisali w Wilnie w pierwszej poł. XIX w., komplety rękopisów czasopism wileńskich cenzurowanych z tego czasu, jak „Wizerunki i roztrząsania naukowe", „Dzieje Dobroczynności", „Tygodnik" i „Dziennik Wileński". W tem tak ważne, jak cenzurowany cały rękopis Kraszewskiego „Wilna" i „Litwy".

W archiwum znajdują się b. ciekawe dokumenty klasztorów litewskich oraz możnowładców (m. in. kniazia Andrzeja Michajłowicza Jarosławskiego Kurbskiego z lat jego władania Kieną w pow. wileńskim i podskarbiego Tyzenhauza). Znaczny też jest zbiór listów uczonych, literatów i mężów stanu XVI — XIX w. Archiwalja i druki, dotyczące historji szkolnictwa i oświaty na Litwie w końcu XVIII i połowie XIX w.

Bardzo cennym jest zbiór masonerji, zawierający prawie zupełny komplet znaków lóż litewskich wszystkich 7 stopni włącznie do „Kawalera Krzyża różanego" oraz wiele godeł lóż polskich i rosyjskich, a w ich liczbie b. rzadkie znaki loży petersburskiej „Rossijskij Oriel". Wiele z tych znaków pochodzi od znanych masonów, jak prałat Michał Dłuski, Dominik Moniuszko, prof. Jan Wolfgang, Iwan Jelagin, Bartłomiej Beniowski i inni. Nadto tłoki pieczętne i odciski pieczęci oraz rzadkie, bite przez loże masońskie, medale, a w archiwum „księgi budownicze" i listy członków prawie wszystkich lóż na Litwie. Wreszcie autentyczny puhar obrzędowy i „obraz" loży „Gorliwy Litwin" i autografowany projekt ustawy tejże loży.

W liczbie portretów olejnych są: pułkownika Jakóba Jasińskiego, jenerała Walerego Wróblewskiego, Aloizego Żółkowskiego (ojca) i Wojciecha Bogusławskiego. Między rzeźbami — autentyczne popiersie terrakotowe prof. Jędrzeja Śniadeckiego roboty prof. W. Jelskiego z natury i kuratora ks. Adama Czartoryskiego, niegdyś stojące w auli uniwersyteckiej w Wilnie i t. d.

Na barkach komitetu leży poważny ciężar wzniesienia gmachu bibljotecznego, którego budowa ma być rozpoczętą już na wiosnę r. b. Natomiast praca inwentaryzacyjna prowadzoną jest energicznie pod okiem mec. Wróblewskiego przez p. Teresę Zakrzewską przy czynnej pomocy innych członków T-wa. Obecnie jest już na ukończeniu katalog alfabetyczny kartkowy i rozpoczęty takiż przedmiotowy księgozbioru, układany systemem dziesiętnym.

Ustawa pozwala T-wu przyjmować depozyty od instytucji i osób prywatnych. Niedawno też zostały zdeponowane przez d-ra Antoniego Waszkiewicza księgozbiór po ks. kanon. Aleksandrze Waszkiewiczu i przez p. Marję Herbut-Heybowiczównę cenny zbiór wydawnictw, dotyczących sztuki stosowanej.

M. Brensztejn.

Wykłady religji w szkołach i o wychowaniu religijnem.

Wznowiona kwestja w jakim języku ma być wykładana nauka religji katolickiej w szkołach wywołuje oburzenie, które w podobnych okolicznościach już nieraz odbiło się na szpaltach dzienników i w umysłach czytających. Czy oburzenie to, w kwestji tak boleśnie nas dotykającej i skądinąd tak słuszne, może choć w najdrobniejszej cząstce złemu zaradzić? Czem jest ono? dowodem żywotności? zdrowia? energji?—czy tylko instynktownym odruchem bólu?

Nasze społeczeństwo, jak człowiek nie posiadający równowagi, pewności siebie i spokoju, aż nadto jest skłonne do podniecenia nerwów. Potoki i fale słów zalewają szpalty gazet, głosy ludzi czytających i omawiających dane sprawy burzą uderzają o ściany domów, zdawaćby się mogło, że za chwilę zło będzie zażegnane, czyn obywatelski zostanie spełniony. Oczekiwanie daremne!—był to tylko gwałtowny wybuch uczuć, mający niestety śród nas tę właściwość, że ból osłabia i rany zabliźnia — przedwcześnie!

Więc powstaje pewna nieufność co do szczerości tych uniesień, zwątpienie w prawdziwość tych porywów, a przy bliższem zbadaniu rażą, powtarzam, komunały, które, gdy raz przebrzmią, zalegająca cisza wydaje się jeszcze więcej bezczynna, bezowocna, beznadziejna....

Bo ubolewanie nad uciskiem religijnym nie równa się spełnieniu przepisów religijnych, bo gromienie ustroju szkół nie zastępuje domowego wychowania dzieci, bo krytyka stanu ekonomicznego nie jest dowodem umiejętności pracy.

Gdy oburzenie nie jest spokojnym protestem rozumu, a przede-

wszystkiem woli, nie zezwalającej, niedopuszczającej bezprawia; gdy ono nie jest bodźcem do głębokiego zastanowienia, gdy nie jest obmyśleniem środków zaradczych, gdy nie jest rozwojem nowej, celowej energji i nowych celowych sił żywotnych, ma ono w najlepszym razie tylko wartość tematu do artykułu w gazecie.

W kwestji więc najżywotniejszej: wychowania religijnego i wykładów religji w szkołach szczerze wnikujmy w siebie, pytając: czy naprawdę nauka religji w szkołach tak bardzo nam na sercu leży? czego od niej żądać możemy i jakie owoce ona dać nam może?.. Oderwijmy umysły nasze od blichtru powtarzanych frazesów, oderwijmy oczy nasze od szychem szytej chorągiewki, powiewającej na „platformie“ i bądźmy raz wobec siebie samych prawdziwi. Chcemy li nauki religji? co ona dać nam może?..

Po pierwsze czem jest religja? formułką? pewną sumą wiadomości? czy też — czynem całego życia? Bo jeżeli jest tym czynem, to kołebka jest jego początkiem, a każda chwila jest ogniwem tego łańcucha, który się ze śmiercią rwie.

Nauka religji — to krzyżyk zakreślony ręką matki nad głową dziecka, to każde jej słowo i każdy czyn jej. Czy tylko matki?.. Jeżeli tylko matka ogniwa te wiąże i łączy w to długie pasmo, które zwiemy przykładem, jak tylko jedna matka moc tej więzi rozumie, to świadomie, czy bezwiednie, ojciec spojone przez nią ogniwa zrywa i dziecko, jeszcze przed oddaniem go do szkół, kruchość łańcucha tego zauważy i związanem się czuć nie będzie.

Więc jeżeli dbamy o wykłady religji w szkole, dbajmy o nie przed szkołą. Bo co one nam dać mogą, gdy rodzice będą ich żywem zaprzeczeniem? Czy kapelan zdoła wpoić w dziecko potrzebę codziennej modlitwy, gdy ono nigdy nie widziało ojca klęczącego? czy ono zechce walczyć z pożądliwością, gdy spostrzega w koło siebie tylko ciągłą chęć użycia? czy zachowa poszanowanie rzeczy świętych — gdy do obowiązków religijnych mniej się wagi przywiązuje niż do wszelkich dążeń świeckich?

Dlaczego rodzice tak dobrze rozumieją konieczną potrzebę nauki i wprawy w obcych językach przed szkołą i poza szkołą, a nie chcą rozumieć, że bez przygotowania nauka religji będzie tem ziarnem, które padnie na glebę nieurodzajną!

Rzućmy okiem wstecz i przyznajmy się, że z wykładów obcych języków nicby nam nie zostało, gdybyśmy, będąc dziećmi rodziców zamożnych, nie mieli domowego przygotowania. Władamy nawet często obcym, czy obcymi językami tak znakomicie, że tłómaczyć to tylko można (poza wrodzoną zdolnością) ogromnymi wysiłkami, zrobionymi w tym kierunku za lat młodych.

Pamiętam z czasów szkolnych następujący fakt: w rosyjskiej szkole wykładał rodowity niemiec język niemiecki po rosyjsku. Przy pierwszej lekcji, gdy odpowiedzi na dane zapytanie nikt dać nie mógł, zwrócił się nauczyciel do mego, zaledwie piętnastoletniego towarzysza, którego wziął, sądząc z doskonałego niemieckiego akcentu, za niemca: „Ty, jako dziecko niemieckich rodziców“ zaczął... — tamten mu przerwał: „jestem polakiem“ — i natychmiast zapytanie świetnie rozwiązał. Odtąd w czasie wykładów nie zwracał się nauczyciel do mego sąsiada, wiedząc, że ten uczeń równie dobrze włada niemieckim językiem jak on sam; lecz czasem, ku końcowi lekcji, wiersze mu mówić kazał i z rozradowaniem słuchał rymowanych arcydzieł Schillera i Goethego...

Czy mój towarzysz znał równie dobrze przykazania Boskie i kościelne? czy równie dobrze jak niemieckie ballady mówił „Wierzę w Boga“? czy znał ducha tego języka duszy—religji?.. Nie pamiętam. Wiem tylko, że do Sakramentu Pokuty się nie zbliżał.

Nie miał li on matki — nauczyciela? brakło li mu przykładu? czy też wykładający religję kapelan nie był na wysokości zadania, aby jego religijne, ad hoc powstałe „wątpliwości“, rozjaśnić?.. Rodzice pewnie „pragnęli wykładu religji katolickiej w szkołach“, więc czyja była wina?.. Czyja wina? naturalnie rosyjskich szkół. Trzeba przecież znaleźć winowajcę! a ponieważ rosyjska szkoła zostanie rosyjską szkołą, o polskość i katolicyzm nie dbającą, więc oburzenie tym razem nie tylko może mieć pozory prawdy, ale jest na doświadczeniach szeregu lat oparte. A jednak tu tkwi główny błąd, a jest on następujący: od rosyjskiej szkoły, którą znamy i na którą wyrzekamy, żądamy czego?— spełnienia obowiązku, któregośmy sami nie spełnili! A nie spełniliśmy czemu?.. Obrona jeszcze błędniejsza od wyżej przytoczonego obwinienia: bo (pomijając zamożną część społeczeństwa) „środków nie mieliśmy“ (my, niezamożni) i „czasu nie mieliśmy“ (my, pracujący). A ponieważ środków nie mamy, trzeba żeby nam je dali ci, którzy w nie obfitują, na to, żeby nasze dzieci uczęszczały do szkół, w których podobno życzymy sobie wykładów religji. A jeżeli tych środków (my, posiadający) nie damy, wywołamy oburzenie. Jednem więcej! Bo trzeba żeby nasze dzieci miały wykłady w szkołach! Mniejsza o to, że za powrotem znajdą ojca pijanego i że czwarte przykazanie będzie bardzo trudne do zastosowania! Mniejsza o to, że matka nauczy je jak kraść i jak unikać odpowiedzialności! Mniejsza o to, że w dzień świąteczny więcej usłyszą łajania i grubych słów, niż szeptów modlitewnych. Wszystkiemu złemu mają zaradzić wykłady religji w rosyjskiej szkole! Szkoła rosyjska ma wychować dzieci nasze w duchu religji katolickiej! My zaś, możebyśmy o tem pomyśleli, gdybyśmy „mieli czas“! Niestety, ani my, ani wy, ani oni — nikt z nas „czasu niema“! A ponieważ wszyscy czasu nie mamy, więc w naszem zastępstwie może ktoś dobrej woli nasze dzieci uczyć zechce, ryzykując kary i coraz to nowy ucisk. My zaś w dalszym ciągu będziemy się oburzali, bo na oburzenie zawsze czas mamy!.. Nie! dość tego!! Przestańmy raz siebie samych i społeczeństwo oszukiwać! Czy przyznamy rację złoczyńcy, który będzie się starał uniewinnić twierdzeniem, że „nie miał czasu“ być uczciwym człowiekiem?..

Środki i czas są potrzebne na kształcenie się, zacząwszy od elementarza, skończywszy na filozofji i sztukach pięknych. Ale na to żeby być chrześcijaninem-katolikiem, ani czasu ani skarbów nie trzeba, a wystarczy żyć po chrześcijańsku, po katolicku. O ileż trudniej nauczyć się czytać, niż przejąć z ust matki i zapamiętać prosty, codzienny pacierz i pierwsze zasady i prawdy wiary. Ale pamiętać trzeba, że przykazania Boskie to nie słowa, ale obowiązek i czyn całego życia. Na to, żeby nauczyć dziecko pacierza i przykazań, czas się znajdzie u najbardziej upośledzonych, u najbiedniejszych; lecz żeby nauczyć pacierza, trzeba pacierz odmawiać. Czy potrzebny jest czas i środki aby dziecko polskich rodziców mówiło po polsku? — Nie! Więc czas i środki nie są potrzebne żeby dziecko katolickich rodziców żyło po katolicku, bo katolicyzm to tylko doskonalszy sposób życia, a na to, żeby nas uczyć jak żyć, rodzice powinni świecić przykładem. „Bądźcie doskonałymi jako Wasz Ojciec Niebieski jest doskonałym...“ Cześć rodzicom, którzy żywym są przykładem cnót, cześć kapłanom, którzy słowem i czynem uczą religji, cześć ludziom dobrej woli!.. Lecz hańba tym, którzy wyrzekaniem i oburzeniem zakryć chcą własne niedołęstwo i ubóstwo duszy!..

Jeśli dziś śród młodzieży daje się odczuć pewna dążność ku ideałom chrześcijańskim, to dzieje się to głównie dlatego (nie ujmując ogromnych zasług ludziom dobrej woli), że młodzież ta u własnych domowych ognisk zaczerpnęła tej wyższej nauki życia, którą jest chrześcijaństwo. I kroczyć ona będzie naprzód, o ile swoim ideałom wierną pozostanie, bo niema i nie było i nie będzie mroków, które zaćmić zdołają blask wiary, bijący od domowego ogniska; i niema i nie było i nie będzie rządów któreby miały dość siły, aby ogniska te zdmuchnąć. Jeżeli przyswoimy sobie w domu z językiem ojczystym ten język duszy którym jest religja, możemy do każdej iść szkoły, każda nas tylko rozwijać będzie, zła czy dobra, bo do każdej z nich wniesiemy pierwiastek ideału, siły i zdrowia.

A jak ów nauczyciel niemieckiego języka, może kiedyś Mistrz życia doświadczać nas więcej nie będzie, wiedząc żeśmy duchowo dojrzeli i tylko pod koniec dnia roboczego głos duszy naszej usłyszeć zechce. Wtedy z ust naszych strofy popłyną, które chyba tylko potok łez przerwać zdoła:

„Z Tobą ja mówię, co królujesz w niebie,
A razem gościsz w domku mego ducha;
Gdy północ wszystko w ciemnościach zagrzebie,
I czuwa tylko zgryzota i skrucha;
Z Tobą ja mówię! słów nie mam dla Ciebie;
Myśl Twoja każdej myśli mej wysłucha,
Najdalej władasz i służysz wpobliżu,
Król na niebiosach — w sercu mem, na krzyżu.
I każda dobra myśl, jak promień wraca
Znowu do Ciebie...

Henryk Skirmuntt.

Mołodów. Listopad, 1912.

Pójdziemy wszyscy!

Za kilka miesięcy Wilno obchodzić będzie, równie sympatyczną i doniosłą dla kulturalnego rozwoju naszego społeczeństwa, uroczystość, jaką niedawno święciła tak podniośle Warszawa.

Na jesieni, w nowo-wybudowanym gmachu teatralnym, na Pohulance, rozpoczną się już przedstawienia... Od jesieni już, da Bóg, po tułaczej poniewierce, z cyrkowej budy przeniesie się teatr polski do swego własnego, godnego siebie, przybytku.

Tam dopiero doraźna, niewdzięczna dotychczas praca kierowników teatru i artystów, znajdzie właściwy teren dla swej działalności, tam dopiero będziemy mieli prawo powiedzieć, że posiadamy istotną świątynię drogiej każdemu z nas sztuki...

Mała ta jednak dla ogółu wiadomość, łączy się z ogromem kłopotów i trosk szczupłego grona ludzi dobrej woli i zacnych zamiarów, grona ludzi, którzy w pieczę swą wzięli teatr polski i stworzyli Tow. popierania sceny polskiej.

Mury imponującego i z uwzględnieniem wszelkich wymagań współczesnych gmachu teatralnego, już w całokształcie swym harmonijnym piętrzą się na wzgórzu Pohulanki... Gorączkowa wre w tych murach robota około wykończeń wewnętrznych, aby w dniu rozpoczęcia przyszłego sezonu zimowego, Spółka budowlana, mogła powiedzieć do zarządu Tow. popierania sceny „Teatr gotowy!!. Bierzcie go i rozpoczynajcie swą pracę w Imię Boże... na pożytek społeczeństwa!!“

Na to gościnne wezwanie, tak pożądane, tak oczekiwane przez nas wszystkich, zarząd Tow. popierania sceny, wprowadzić musi w rozmaite wierzeje nowego przybytku sztuki życie, które dzięki niezawodnemu poparciu publiczności, bezwątpienia stale i zdrowo zatętni...

Ale zarząd Tow. popierania sceny tak dostojnie wejść do nowego gmachu musi... jak warunki nowe wymagać tego będą... Więc wnieść musi nowe dekoracje, nowe meble, nowych utensylijów tysiące i tysiące nowych rekwizytów, niemówiąc o niezbędnych kostjumach i niezliczonych innych potrzebach sceny... A na to wszystko potrzeba pieniędzy... pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy!!!

Nadszedł już czas i to wielki czas, aby o zebraniu potrzebnych na to wszystko funduszów pomyśleć...

Otóż w środę nadchodzącą Tow. popierania sceny daje w teatrze polskim przedstawienie, z którego dochód będzie początkiem sumy potrzebnej na urządzenie nowej sceny polskiej.

Biorąc pióro do ręki, aby skreślić ten artykulik, zamierzałem użyć bardzo gorących słów do wezwania publiczności wileńskiej, aby jaknajliczniej stawiła się na środowe przedstawienie... ale wszystkie gorące słowa po namyśle wydały mi się zbyteczne, boć przecież chyba do tak świętego obowiązku nikogo zachęcać nie potrzeba...

Pójdziemy wszyscy!!!

C.

UPIÓR.

Zabiliśmy tęsknotę naszą pocałunkiem,
Zdjąwszy z ksiąg zakazanych siedem złych pieczęci.
Kochanko, daj mi usta, niech się rozkosz święci!
Zabiliśmy tęsknotę pierwszym pocałkiem.

Wtało z warg twych pieszczoty to, czego nie było,
To, za czem oszalały nasze usta młode.
Wypędziliśmy z konopi czarnych chmur pogodę,
Z tęsknoty się wywiodło to, czego nie było.

Niema już ciężkich tęsknot, — widmo się rozwiało,
Nic nam serc już nie gniecie, nic nam dusz nie mota.
Co to?!.. Czy tylko upiór?—Nie!—nowa tęsknota:
Za tem, co było pierwej, a co już się stało.

Kornel Makuszyński.

Koncert orkiestry symfonicznej.

Wczorajszym koncertem symfonicznym dyrygował p. Malko, zaproszony z Petersburga. Mieliśmy już sposobność słyszeć tego dyrygenta przed dwoma laty, gdy po spaleniu się sali Miejskiej, koncerty orkiestry wileńskiej odbywały się w sali „Lutni“. Otóż stwierdzamy tu raz jeszcze, że p. Malko jest kapelmistrzem wytrawnym, który składnie poprowadził naszą drużynę przez repertuar, złożony w pierwszej części z dzieł wielkich klasyków (Mozart, Beethoven) w drugiej, dając wyraz tęsknocie duszy rosyjskiej w utworach Czajkowskiego, Arenskiego i Głazunowa. Zarzut możnaby chyba uczynić zbyt hałaśliwemu wykonaniu uwertury z opery „Idomeneo“ Mozarta, którą słyszałem oddaną z większą dyskrecją i spokojem, czego zdaje się wymaga wykwintna twórczość mistrza, wstępującego tą kompozycją w okres twórczości klasycznej. Ten sam zarzut możnaby zrobić wykonaniu uwertury uroczystej Głazunowa — może jednak leży to w intencji rosyjskiego kompozytora.

Podnosząc ideową stronę koncertów symfonicznych wogóle, nie możemy znaleźć dość słów zachęty do uczęszczania na nie. Jakąż bowiem głęboką duchową rozkosz daje wysłuchanie takiej np. cudnej symfonji Beethowena, dającej niezliczoną różnorodność wrażeń i nastrojów od najbardziej ponurych do prawie niebiańskich, zawartych w tem niepospolitem dziele, będącem szczytem mistrzowstwa formy i bogactwa piękna muzycznego. Lub takich warjacji Arenskiego na temat Czajkowskiego pieśni: „Był ogród u Chrystusa...“ dającej w głębokim liryzmie treści, bajeczny wdzięk, lekkość i oryginalność formy, zwłaszcza w warjacji 2-ej, 4-ej i 5-ej z pełnem prostoty zakończeniem, a także w 7-ej, z powtarzającym się w akompanjamencie motywem trzech nutek, następujących po sobie w półtonach, a nadających charakter niewypowiedzianego smutku tej warjacji.

Prócz tych utworów odegraną została jeszcze uwertura-fantazja „Romeo i Julja“ Czajkowskiego.

Esmoll.

Nasz konkurs.

Grono sędziowskie, zaproszone przez redakcję „Kurjera Litewskiego“, z pośród 78 nadesłanych nowel zakwalifikowało do druku dziesięć następujących:

„Jedna czternasta“ (Stanisław Larys).

„Panna Domicela“ (Godlo: Na dziś).

„Hańdzia“ (Żywi się widzim, a sąśmy umarli...)

„Dzwony“ (Lesław).

„Odstępca“ (Pollenta).

„Z nad Berezyny“ (Silni duchem nie giną).

„Pielgrzymi“ (Kraj wiekuistych łez).

„Pierwsza miłość Anielki“ (Przeszłość).

„Józiukowa niedziela“ (Zacisze).

„To było wtedy“ (1863).

Powyższy porządek ogłoszenia nowel nie przesądza bynajmniej ich wartości, wymienione są one w kolei dowolnej, bez żadnej myśli przewodniej. Podobnież i porządek drukowania w „Kurjerze“nie będzie zależnym od kwalifikacji przez grono sędziowskie wartości utworów.

Rozpoczęliśmy już w odcinku druk jednej z powyższych nowel p. t. „Hańdzia“. Drukowanie wszystkich dziesięciu potrwa kilka miesięcy.

Autorów nowel, nadesłanych na konkurs, lecz nie zakwalifikowanych do druku, prosimy o zgłaszanie się po nie listownie, lub osobiście do redakcji w godzinach między 4 a 8 wieczorem.

Informacje i pogłoski.

Wystawa nasion.

Wobec niesprzyjających warunków atmosferycznych w kraju naszym w roku zeszłym, obecnie dotkliwie odczuwają miejscowi rolnicy brak dobrych nasion. Do tego należy dodać, że handel nasienny w naszym kraju znajduje się zaledwie w początku swego rozwoju, albowiem gospodarstw produkujących ziarno na sprzedaż, oraz firm sprzedaży nasion w kraju mamy nie wiele i o istniejących nasi rolnicy nie wiedzą, wobec czego nie udają się do nich po kupno. Nabywając ziarno od przekupniów, ciągle są narażeni na straty. Celem wystawy wileńskiej jest w pierwszej linji wskazanie gospodarstw rolnych, produkujących nasiona, oraz firm handlujących nasionami. Ponieważ ziarno ulegnie ekspertyzie i rolnicy miejscowi naocznie będą mogli przekonać się o jego wartości, posiądziemy tedy wskazówki co do źródeł nabywania nasion.

Obecna wystawa nasion nabiera jeszcze większego znaczenia, wobec braku wyborowych nasion i oryginalnych gatunków.

Rolnicy, którzy zdołali, pomimo trudnych warunków, otrzymać wyborowe ziarno i firmy posiadające takowe nieomieszkali nadesłać swych zgłoszeń. Zgłoszenia na wystawę napływają, lecz niestety nie w takiej ilości, jak to byłoby pożądane, przytem większość zgłoszeń pochodzi z gubernji ościennych, które są poza konkursem.

Dziwnem się wydaje, że dotychczas nie napłynęły zgłoszenia od wszystkich gospodarstw produkujących ziarno i firm handlujących z gub. kowieńskiej i wileńskiej, czyżby miejscowe firmy nie miały zupełnie nic do wystawienia, lub zupełnie ziarna w tym roku nie sprzedawały. Że ziarno sprzedają o tem wiemy, lecz dlaczego go nie posyłają do publicznej oceny, o tem sądzić nie chcemy.

Dowiadujemy się, że komitet wystawy, chcąc dać możność wzięcia udziału w wystawie opóźniającym osobom przedłużył przyjmowanie zgłoszeń do ostatecznego terminu 4 (17) lutego. Zgłoszenia należy nadsyłać do sekretarjatu wil. Tow. rolniczego (Zawalna 9).

Ustąpienie kuratora.

Krążą pogłoski, że kurator wileńskiego okręgu naukowego, Ostroumow, ma być przeniesiony na takie same stanowisko do Petersburga.

Minister Makłakow o ustawie prasowej.

Nowy minister spraw wewnętrznych, Makłakow, w rozmowie z posłem Basakowem z grupy centrum, pomiędzy innymi dotknął kwestji ustawy prasowej. Makłakow powiedział, że zdaniem jego współczesne wydawnictwa powinny wnosić odpowiednie kaucje oraz przedstawiać numery pism głównemu zarządowi do spraw prasowych na 3 lub 4 godziny przed wyjściem na świat. Nie będzie to — zdaniem ministra — prewencyjna cenzura, a natomiast pozwoli zarządowi głównemu równocześnie z konfiskatą numeru złożyć sądowi stosowne wyjaśnienia. W dalszej rozmowie Makłakow powiedział, że wszelkie kary administracyjne zostaną zniesione, natomiast zwiększona będzie odpowiedzialność sądowa.

Gimnazjum żydowskie w Wilnie.

Kurator wil. okręgu naukowego przesłał do ministerjum oświaty prośbę pedagogów Pawłowskiego i Ternackiego o założenie w Wilnie gimnazjum żydowskiego. W zakładzie tym posady dyrektora i inspektora będą zajmowali jedynie osoby wyznań chrześcijańskich.

Wobec ujawniającego się w ostatnich czasach w ministerjum oświaty prądu przychylnego dla zakładów szkolnych tego typu, starania pp. Pawłowskiego i Ternackiego mają poważne szanse powodzenia.

Mały feljeton.

Po odjeździe M. Frenkla.

Liczby niekiedy mają niezwalczoną siłę logiki i oświetlenia wypadków i okoliczności. Oto przykład.

Przed laty, ściśle przed 32-ma, siedziałem na wsi, w okolicach Pułtuska. W życie szare i przeważnie wegetacyjne w dostatnim dworze padła nagle w styczniu zapowiedź występów gościnnych w Pułtusku Emila Derynga z wychowańcami prowadzonej przezeń w Warszawie szkoły dramatycznej. Dwory najbliższe zjeżdżały licznie, dosyłając również partjami na głośną wówczas „Emigrację chłopską“ Anczyca, oficjalistów dworskich i służbę.

Pamiętam, jak dziś, owo przedstawienie pierwsze. Salę teatralną już jako-tako z gruba wygotowało poprzednio grono pułtuskich amatorów. Była to z podłogą zwykła karczma obszerna z przybudówkami, w której urządzenia ściśle teatralne urągały najskromniejszej fantazji i wymaganiom. Ale werwa dopisywała młodej drużynie i szczelnie wypełniająca widownię publiczność bawiła się doskonale.

Podczas antraktu pośpieszyłem powitać znajomego mi p. dyrektora, rozpytując jednocześnie o córkę jego Marję, która wówczas święciła najwyższe tryumfy na scenie nie tylko w Warszawie, lecz w Pradze, Krakowie i t. d.

W toku serdecznych wynurzeń, zwracając się myślą i wspomnieniami ku Litwie i Wilnu, p. Emil przedstawił mi dwóch swych uczniów najlepszych, w liczbie których poznałem i zapamiętałem jedynie p. Mieczysława Frenkla.

— Ten będzie chlubą sceny polskiej! — dodał kochany dyrektor nieco później.

I słowa te rychło się sprawdziły... M. Frenkiel już więc trzydzieści dwa lata pracuje na uznanie i chwałę własną w teatrze polskim i to niemal bez przerwy w Warszawie. Iluż to więc ludzi nie tylko ze sfer zamożnych, nie tylko z inteligencji, miało możność poznać go i ocenić!?

***

Po dwunastu występach gościnnych w karnawale bieżącym M. Frenkiel wyjechał.

I równocześnie część społeczeństwa rozdziera szaty i rzuca ogółowi polskiemu bolesne oskarżenie, że Frenkla nie umiano ocenić, zaniedbywano teatr podczas jego występów, wreszcie, że nawet nie umiano go należycie ani uczcić, ani pożegnać. Głosy takie dały się słyszeć nawet w miejscowej prasie polskiej.

Jest w tem dużo przesady i nielogiczności.

Zaliż można na chwilę przypuścić, że Frenkiel był dla ogółu polskiego nieznany lub nawet choćby mało znany? Warszawę od nas dzieli przecie dziś tylko dziewięciogodzinna podróż (nawet nie ekspresem), a koszt tej drogi nie przenosi kilku rubli. Ogół więc, zwłaszcza ten, co najwierniej zapełnia widownię teatralną znał i zna Frenkla i oddawna i bardzo dobrze. Mógłby więc być pociągnięty jedynie nowością repertuaru, ale tej przecie nie było. Co się zaś tyczy tłumu wileńskiego, to ten, jak mniemam, zachował się powściągliwie wobec niemal podwójnej ceny biletów na przedstawieniach z M. Frenklem.

Jest to, niestety, zjawisko, z którem się u nas trzeba liczyć. Oczywiście, nikt tu nie ma prawa winić dyrekcji teatru, skoro ona jedynie płaci za to.

Pozostaje więc jeszcze dorzucić słów parę wyjaśnienia, czemu przypisać nieobecność na widowni owego grona „zasobnych“ karnawałowiczów, którzy w mieście naszem dają sobie coroczne spotkanie... choćby dla poparcia „Achu“.

Odpowiedź leży tu w powszechnie znanym fakcie, że tacy karnawałowicze aż nazbyt są zajęci własnemi osobami i własnemi interesami, ażeby mogli pamiętać i zdobyć się na krztę zapału po za szrankami... sztuki choreograficznej.

Kruk.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w niedzielę— św. Rodziny. Jana Złotoustego, wedł. now. st.— św. Apolonji; jutro—Objawienie św. Agnieszki, P. M., wedł. now. st— śśw. Scholastyki, Sylwana; pojutrze — św. Franciszka Salezego B. W. D. K., wedł. now. st.—Objawienie Najśw. M. P. [illegible]

STOWARZYSZENIA.

— **Walne zgromadzenie „Lutni“.** Dziś o godz. 6 wiecz. w sali prób zespołowych odbędzie się doroczne walne zebranie członków „Lutni“ wileńskiej.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **O kąpiele rzeczne.** Komisja sanitarna na onegdajszem posiedzeniu rozpatrzyła propozycję grona radnych miejskich o wzbronieniu kąpania się w Wilji w obrębie miasta bez kostjumów i opasek kąpielowych. Komisja podziela już przez nas przytoczone zdanie rady lekarzy miejskich, że kostjumy i przepaski tylko odstraszą lud roboczy od kąpieli, mających ogromne znaczenie hygieniczne. Natomiast komisja widzi złe w tem, że kąpiele odbywają się w miejscach zanieczyszczonych, jak około więzienia antokolskiego i około szpitala św. Jakóba. To też komisja postanowiła zobowiązać lekarzy miejskich o dokonanie analizy wody w rozmaitych miejscach Wilji i określenie miejscowości dla kąpieli najstosowniejszych. W wybranych miejscach komisja proponuje na brzegu wybudowanie szop dla rozbierania się.

— **Stacja analityczna.** Sprawa rozszerzenia lokalu dla miejskiej stacji analitycznej była omawiana na onegdajszem posiedzeniu komisji sanitarnej.

Komisja przyznała, że stację analityczną stanowczo należy usunąć z gmachu Zarządu miejskiego. Zastanawiając się następnie nad nowem pomieszczeniem, komisja przyszła do wniosku, iż należy przystosować dom miejski przy rogu ul. Miljonowej i zaułka Policyjnego, albo też wznieść nowy gmach. We wspomnianym domu albo w nowym gmachu komisja projektuje ulokowanie, oprócz stacji analitycznej, przychodni dla chorych na choroby weneryczne i biura sanitarno - statystycznego. Dla opracowania i zestawienia kosztorysów przeróbki nadmienionego domu i budowy nowego gmachu powołano subkomisję.

— **Komora dezynfekcyjna.** Na ostatniem posiedzeniu komisji sanitarnej dr. Boguszewski przedstawił wyczerpujący referat o dzisiejszym stanie komory dezynfekcyjnej, z którego widać, że nawet przy wyasygnowaniu większej sumy na remont, komory teraźniejszej nie można będzie przystować do potrzeb i wymagań tegoczesnych. Podzielając poglądy referenta, komisja orzekła, że należy czemprędzej postarać się o wybudowanie nowej komory w Zwierzyńcu.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr polski miejski.** Dziś po południu po cenach do połowy zniżonych arcyzabawny wodewil, urozmaicony śpiewami i tańcami „Krakowskie zuchy“. Wieczorem po raz trzeci przepiękny, pełen podniosłych wrażeń „Wieczór poezji“ według pomysłu i układu F. Ruszczyca. Natchnione utwory Z. Krasińskiego, A. Mickiewicza i St. Wyspiańskiego wywołują na sali potężny nastrój. Szczególnie oklaskiwany jest obraz, w którym przesuwa się przed naszemi oczami cały szereg historycznych postaci z czasów istnienia w Wilnie uniwersytetu. Zakończy „Warszawianka“ w nowej inscenizacji.

W poniedziałek po raz trzeci sensacyjna sztuka Heijermansa „Siódme przykazanie“.

We wtorek po raz trzeci po cenach zniżonych wesoły wodewil „Nitouche“

We środę na dochód wileńskiego Tow. popierania polskiej sztuki scenicznej „Poeci się żenią“, zamiast zapowiadanego „Dobrze skrojonego fraka“.

We czwartek premjera wodewilu, granego na wszystkich scenach z powodzeniem „12 żon Jafeta“. Wesołość i humor zalecają tę krotochwilę.

Benefis dyr. J. Pawłowskiego zapowiada się bardzo dobrze. Zewsząd napływają zamówienia na bilety. Zapowiadana na wieczór ten sztuka p. t. „Sąd“, nagrodzona na konkursie teatrów rządowych jest jednem z najlepszych utworów ostatniej doby.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **Odczyt.** Przypominamy, że dziś w klubie Szlacheckim o godz. 5 po poł. odbędzie się odczyt prof. St. Cywińskiego na temat „Problem woli w literaturze i filozofji“.

ZABAWY.

— **Ze Stowarzyszenia Rzemieślniczego.** W dniu 2 (15) lutego w sali Miejskiej odbędzie się wieczór rzemieślniczy, na program którego złożą się produkcje chóru, przedstawienia Kółka dramatycznego przy Tow. Rzemieślniczem, oraz wokalne występy solowe znanych sił miejscowych. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna.

— **Jasełka.** Dziś o godz. 5 po poł. w murach po-Franciszkańskich odbędzie się przedstawienie malowniczych „Jasełek“ w wykonaniu dzieci sekcji bezpłatnych obiadów.

— **Sprawozdanie finansowe z „Achu“.** Otrzymujemy od komitetu przytułku p. n. „Dom św. Antoniego“ następujące sprawozdanie: „Dochód brutto: z biletów za 11 pierwszych rzędów krzeseł i naddatków 6184 rb. 70 kop. Reszta sali p. P. Makowskiego 995 rb. 65 kop. Bufet netto 1826 rb. 55 kop. Razem: 9006 rb. 90 kop. Dochód czysty: 6612 rb. 50 kop.

Niebywałą dotąd sumę czystego dochodu zawdzięcza „Dom św. Antoniego“ energji, umiejętności i pracy łaskawych patronek tegorocznego „Achu“ pp. Izy z Mierzejewskich Lubańskiej i hr. Olgi z hr. Platerów Kaszowskiej-Illińskiej, którym niniejszem składa wyrazy szczerej wdzięczności. P. Stanisławowi Siestrzeńcewiczowi za urządzenie „Achu“ i p. Boguckiemu za ciężki trud reżyserski serdeczne „Bóg zapłać“.

Cyfry powyższe są wymowne i stwierdzają fakt, że miasto wydało na „Ach“ może tysiąc rubli, resztę złożyli przyjezdni goście. Olbrzymia na pozór suma wydatków znajduje w tem swoje wytłómaczenie, że w tegorocznym „Achu“ brało udział 60 osób. Cały rozchód przeszedł w ręce miejscowych artystów, rzemieślników i dostawców. Okoliczność, że poza „achowemi“ wydatkami przyjezdni goście zostawili w naszem mieście kilkadziesiąt tysięcy rubli, może usposobi trochę łagodniej zgryźliwych przeciwników tej zabawy“.

SĄDY.

— **O obrazę urzędnika.** D. 24 stycznia w wileńskim sądzie okręgowym bez udziału sędziów przysięgłych była rozpatrywana sprawa właściciela ziemskiego, Alfonsa Skrzyńskiego, oskarżonego z 1 cz. 286 art. ustawy karnej.

D. 11 września 1912 roku A. Skrzyński zjawił się do biura pocztowo - telegraficznego po rekomendowaną korespondencję. Urzędnik pocztowy, Mickiewicz, zażądał od Skrzyńskiego poświadczenia o tożsamości osoby na co ten odpowiedział, że pocztyljon, Tiopłyj, znajdujący się w tej chwili w biurze zna go. Pocztyljon Tiopłyj odpowiedział, że nie zna Skrzyńskiego Wtedy Skrzyński zwracając się do Tiopłego, zawołał: „w takim razie pan nie człowiek“ i wyłajawszy Mickiewicza słowami: „niech was licho weźmie z waszymi listami“ wyszedł. Skrzyńskiemu groziło 4-miesięczne więzienie. Obrońca znajdował go winnym tylko podług 2 cz. 286 art. Sąd okręgowy skazał Skrzyńskiego na karę 25 rb.

— **Wojowniczy naczelnik ziemski.** Z rozporządzenia rady przy ministrze spraw wewnętrznych został oddany pod sąd naczelnik ziemski 4-go rewiru powiatu wiłkomierskiego Konstanty Barszczewski za pobicie na zebraniu gminnem kilku włościan i następnie za bezprawne pozbawienie ich wolności. Sprawę przesłano do wileńskiej izby sądowej.

R Ó Ż N E.

— **Rewizja świadectw handlowych.** Inspektorowie podatkowi m. Wilna i pow. wileńskiego rozpoczęli rewidowanie zakładów handlowych w celu wykrycia kupców, którzy dotąd niewykupili świadectw handlowych.

— **Mięso do Niemiec.** W ubiegłym tygodniu do Królewca wysłano z Wilna 140 wieprzów bitych.

W Y P A D K I.

— **Podczas zabawy.** Wczoraj, po południu, około godz. 4, na rzece po lewej stronie mostu Zwierzynieckiego ślizgało się mnóstwo chłopców. Nagle jeden z nich, dziesięcioletni, upadł i stoczył się do przerębli, wyciętej dla płukania bielizny.

Na krzyk powstały przybiegli wnet ludzie w pobliżu pracujący z drągami i bosakami, lecz już nie zdołali nietylko uratować chłopca, lecz i wydobyć zwłok.

Ponieważ chłopcy po wypadku rozbiegli się i snadź nie wracali do domów, nad rzeką do wieczora wystawało mnóstwo ojców i matek, zaniepokojonych, czy to nie ich syn zginął pod lodem.

— **Wypróbowany sposób.** We czwartek, włościanin Barczis z Owant podjął w jednym z banków przy ul. S-to Jerskiej 54 rb. Na ulicy Botanicznej spotkał on nieznanego mężczyznę, który pokazał mu znalezioną rzekomo na chodniku portmonetkę i zaproponował podział, zawartej w niej, kwoty. W tej właśnie chwili podszedł inny nieznajomy, który oświadczywszy, że tylko co zgubił sakiewkę z 250 rb., zażądał pokazania portmonetek. Gdy Barczis oddał mu swoją sakiewkę ten nieznacznie wyjął z niej 54 rb. i znikł razem ze swym towarzyszem oszustem.

— **Pogotowie ratunkowe** wczoraj było czynne w 12 wypadkach, w tej liczbie 3 wyjazdy na miasto i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Melodeusz Grodziewski, ob. Wilhelm Hefler, ob. Józef Krajewski, ob. Konstanty Borkowski, ob. Tekla Frąckiewiczowa, ob. Justyna Stamowa, ob. Adam Szostak, ob. Tomasz Jurgielewicz, ob. Jan Suzin, ob. Kazimierz Kwiecewicz.

(Hotel S-t. Georges): ob. Helena Iwanowska, ob. Piotr Gardenin, ob. Kazimierz Rydz, ob. Stefan Kasprzycki, ob. Józefa Towiańska, ob. Felicja Jałołkowska, ob. Onufry Budgin, ob. Seweryn Grochowski, ob. Melanja Zametowa.

(Hotel Sokołowskiego): ob. Franciszek Sołohub, ob. Alfred Borowski, ob. Stefan Tracewski, ob. Antoni Parafjanowicz, ob. Aleksander Bielimowicz, ob. Juljan Tracewski, ob. Konstanty Paszkiewicz, ob. Felicja Markiewiczowa, ob. Konstancja Rosołowska, ob. Tytus Płotnicki.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Michał Klemmer, ob. Alfred Suszyński, pułk. Mikołaj Tytyński, ob. Edward Godlewski, ob. Wincenty Janowicz, ob. Bolesław Kupryszewski.

PROWINCJA.

M I Ń S K.

θ (z) **Dobrowolne ustępstwa.** Skoro tylko policja zażądała usunięcia napisów, menu etc. polskich, wielu nieuświadomionych o obowiązku obstawania przy prawach własnego języka, pośpieszyło z poddaniem się bezprawnym wymaganiom. Więc kawiarnia „Select", która wogóle nie „manifestowała się" polskim językiem, ale miała w jadłospisach pozycje takie np. jak: „gęś aux pommes", albo: „kaczka rotie" etc., usunęła wszelkie te nawet szczątkowe objawy polskości i zastąpiła je czysto rosyjskiemi lub francuskiemi, z ortografją oczywiście tragiczną. Cukiernia „Eugène" i „Węgrzeckiego" usunęły „rewolucyjne" napisy „pączki" itd.

Są jednak i ludzie świadomi swych obowiązków i praw, którzy zastraszyć się nie dadzą... Więc sklep bławatny pp. Markiewicza i Gładkiewicza, pomimo bezustannych domagań się policji, szyldów polskich nie usuwa. Nie usuwa ich także p. Maciejewski, właściciel składu siodlarskiego i wogóle ci wszyscy, którzy zdają sobie dokładnie sprawę z położenia rzeczy.

θ (z) **Bal ziemiański** odbył się w piątek w sali klubu powszechnego. Bal ten „tradycyjnie" odbywa się bez żadnego celu dobroczynnego.

θ (z) **„Piknik ogólny".** Pod tą nazwą grono osób urządza w dn. 29 bm. (11 lut.) w sali „Ogniska" składkowy wieczór taneczny, który zamyka serję zabaw obecnego karnawału. Nie ulega wątpliwości, że licznie przybyłe ziemiaństwo, równie jak i miejscowa inteligencja, stawi się w komplecie na tej ze wszech miar sympatycznej zabawie.

Rolę gospodyń przyjęły na siebie panie: Jadwiga Borsukowa, Anna Łopattowa, Janowa Malkiewiczowa, Janina Mikuliczowa-Radecka, Janowa Offenbergowa, Marta Osiecimska, Jadwiga Raczkiewiczowa, Ignacowa Świdowa, Józefowa Święcicka

Gospodarzami balu są pp.: L. Brodowski, Olgierd Daniłłowicz, Czesław Krupski, Konrad Łoziński, St. Mikuliez-Radecki, W. Osiecimski, Władysław Raczkiewicz, Przemysław Sieheń, Witold Wańkowicz (z Kałużyc), Witold Wańkowicz (z Szypian).

θ (z) **T-wo dobroczynności.** Z powodu naszego sprawozdania z ostatniego walnego zgromadzenia tej instytucji, zarząd pomieścił w N-rze 19 naszego pisma sprostowanie „nieścisłych informacji i nieuzasadnionych zarzutów", które „prowadzą do paczenia pojęcia o naszych instytucjach i zniechęcają do nich ogół".

Na to zmuszeni jesteśmy zaznaczyć, że istotnie byliśmy w sprawozdaniu naszem nieściśli, bo opuściliśmy te wszystkie ostre i w jaskrawej nawet formie wypowiadane zarzuty, jakie padały z ust prawie wszystkich mówców przeciwko zarządowi wogóle, a p. Witkiewiczowi, jako przewodniczącemu w szczególności. Więc właśnie dla niezniechęcania społeczeństwa do instytucji przemilczeliśmy wiele poszczególnych przemówień i wyciągnęliśmy tylko kwintesencję ze sprawozdania dostarczonego nam w daleko szerszych rozmiarach. Obecnie, opierając się na słowach i zdaniu ogromnej większości uczestników zebrania, oraz na sprawdzeniu odnośnych protokółów, planów, etc., dotyczących kwestji granicznej pomiędzy T-wem dobroczynności, a rolniczem, stwierdzamy, że: T-wo rolnicze niema najmniejszego moralnego prawa do klinu, odcinającego plac dobroczynności od przyszłej ulicy, ponieważ w kilku protokółach zarządu wyraźnie postanowiono: „sprzedać hr. K. Czapskiemu plac po za mającą być przeprowadzoną ulicą". Stąd wniosek oczywisty, że jeśli do tej ulicy wszystko należy do dobroczynności, że jednak ci, którym zarząd polecił zrobić akt kupna-sprzedaży, opuścili tę wyraźną dyrektywę, więc formalnie T-wo rolnicze mogłoby sprawę wygrać, przed sądem zaś obywatelskim — nigdy. 2) Jeśli zarząd w swem sprostowaniu twierdzi na początku, że T-wo rolnicze nie chce wyzyskać instytucji dobroczynnej, a w końcu wzmianki zaznacza, że „prawdopodobnie zażąda po 3 sążnie za 1 sążeń" i to gruntu, do którego moralnego prawa niema, to jak to pogodzić jedno z drugiem? 3) Bynajmniej nie chodzi nam o umniejszanie zasług p. Witkiewiczowi. Ale, jeśli pracował on przez lat 30 dla dobroczynności, to również oddawna jest członkiem zarządu T-wa rolniczego. Więc teraz, kiedy powstaje nie konflikt jeszcze, ale kwestja graniczna pomiędzy dwiema instytucjami, to niema absolutnie możebności, aby mógł przewodniczyć zebraniu człowiek, choćby cieszący się tak zasłużonem uznaniem pod wielu względami, jak p. mecenas Witkiewicz, ale będący jednocześnie cząstką ciała kierowniczego ich obu.

A zresztą (co przecież p. Witkiewiczowi zbliżać nie może, bo wolno mu interesy jednej instytucji stawiać nad drugą), wszyscy uczestnicy zebrania jednozgodnie oświadczają, że p. Witkiewicz kilkakrotnie w przemówieniach swych stawał wyraźnie, jako rzecznik T-wa rolniczego, co spotkało się właśnie z bardzo ostrą krytyką np.: W. Cywińskiego, R. Janowskiego, F. Borsuka, etc. i, co wywołało obalenie zbyt arbitralnego wniosku zarządu.

Sprawa ta wogóle jest bardzo ważną. I ze względu na samą treść jej, t. j. ewentualne pozbawienie T-wa dobroczynności frontu, lub obcięcie terenu, i z powodu, pierwszy raz w łonie dobroczynności ujawnionej opozycji przeciwko zanadto mercyjnemu i zarazem arbitralnemu kierownictwu instytucji. W niedługim czasie odbędzie się zresztą walne zgromadzenie, na którem cały szereg spraw będzie poruszonym przez opozycję, posiadającą dziś już zwolenników nawet w łonie zarządu.

— **Świsłocz,** gub. grodzieńska.

W d. (18) 31 b. m. zmarł tu ś. p. Witold Małcużyński. Urodzony w r. 1832 w Świsłoczy, był synem Stanisława, towarzysza Mickiewicza z ławy uniwersyteckiej w Wilnie, nauczyciela szkół w Krożach, Świsłoczy i Nowogródku. Kształcił się pod okiem ojca w Nowogródku, a potem w znanym instytucie agronomicznym w Horyhorkach, który skończył ze stopniem kandydata i niezwłocznie został nauczycielem nauk przyrodniczych i fizyki w gimnazjum w tejże Świsłoczy. Po skasowaniu gimnazjum w roku 1864 przeniósł się do Warszawy, gdzie był pomocnikiem kasjera głównego w komisji rządowej przychodów i skarbu Królestwa Polskiego i doszedł do stanowiska naczelnika jednego z wydziałów izby skarbowej warszawskiej. Jako emeryt, przed kilku laty wrócił do rodzinnej Świsłoczy.

W r. 1879 w „Kłosach" po raz pierwszy wstąpił na niwę literacką, ogłosiwszy swe „Wspomnienia ze Świsłoczy". W „Bibl. Warszawskiej" z r. 1884 wydrukował wykaz szczegółowy „Posiadłości rodziny Kochanowskich w dawnej ziemi radomskiej", a w r. 1892 w „Ekonomiście" wydrukował „Kilka kartek statystyki skarbowej z XVI w." Nakładem kasy Mianowskiego w r. 1900 wyszła praca jego p. t. „Rozwój terytorjalny m. Warszawy", którą, jak mówi Wł. Korotyński w „Kur. Warsz." Małcużyński sowicie wywdzięczył się Warszawie za lata w niej spędzone". Tenże Korotyński mówi o pozostawionych przez zmarłego pamiętnikach, stanowiących pożądany nabytek dla dziejów szkolnictwa i piśmiennictwa naszego. Są w nich opowiadania o Mickiewiczu i Zanie.

Z Królestwa.

× **Dzierżawa majoratów w Królestwie.** Komisja sądowa w Radzie państwa przyjęła z niektóremi zmianami projekt zniesienia zakazu oddawania w dzierżawę dóbr majoratowych w Królestwie Polskiem. Najdłuższy termin dzierżawy ustanowiono na 24 lata zamiast 12 zaprojektowanych. Projekt zakazuje wydzierżawiania majoratów kałmukom, kirgizom i żydom. W razie śmierci właściciela majoratu spadkobiercy jego mogą w ciągu trzech lat od zgonu wymówić dzierżawcy dzierżawę majoratu nadal.

× **Usunięcie żydów.** Z Piotrkowa piszą do gazet żydowskich, że wszyscy chrześcijanie, właściciele domów przy pryncypalnej ulicy Kaliskiej w Piotrkowie, w których mieszczą się sklepy żydowskie, zawiadomili swych lokatorów-żydów, że od dnia 1 lipca r. b. zrywają z nimi umowy. Śród kupców żydowskich wywołało to popłoch.

× **„Poddani Królestwa Polskiego".** Dn. 24 stycznia (6 lutego) senat sądził sprawę rejenta sądu hypotecznego okręg. lubelskiego p. Turczynowicza, skazanego kolejno przez sąd okręgowy warszawski i Izbę sądową na usunięcie z posady i areszt trzytygodniowy na odwachu za użycie w jednym z zatwierdzonych przezeń aktów nazwy „poddani Król. Polskiego" zaś w innym przedstawił tych poddanych poddonymi monarchji rosyjskiej. P. Turczynowicz wyjaśnił, że terminu tego użył bez żadnych celów politycznych jedynie na zasadzie kodeksu karnego Król. Polskiego, ogłoszonego drukiem w r. 1869, analogiczny termin spotyka się też w prawach W. Księstwa Finlandzkiego. Sąd okręgowy i Izba sądowa odrzuciły powoływanie się na prawa Finlandji, zaś wydanie kodeksu karnego Król. Pol. z r. 1869, stanowiącego osobliwość bibljograficzną, za nieważne, jako poprawione w wydaniu w toku następnym, w którem nazwę „poddani Król. Pol." zamieniono terminem: „tubylcy".

Senat skargę kasacyjną p. Turczynowicza, popieraną przez mec. Olszamowskiego, uchylił.

× **Chińczycy w Warszawie.** Do Warszawy w ostatnich czasach przybyło 25 rodzin chińskich, które zajęły 2 skromne pokoje na Pradze. W pokojach tych niema żadnych krzeseł, stołów i innych jakichkolwiek mebli, na podłodze tylko rozpostarte są tapczany, na których w jednym pokoju np. spędza dzień 12 rodzin.

Kobiety i dzieci zajmują się wyrobem wachlarzyków, kwiatów i innych przedmiotów z papierów kolorowych, mężczyźni zaś, rozpraszając się po mieście, trudnią się sprzedażą uliczną tych przedmiotów i dopiero wieczorem wracają do domu.

Chińczycy ci żyją bardzo oszczędnie i za całodzienne pożywienie używają herbaty, którą przygotowują sobie w sposób oryginalny, mianowicie gotują liście herbaty w samowarze i następnie zlewają ukrop do miseczki, z której wszyscy jednocześnie piją, leżąc na podłodze. Do herbaty tej nieosłodzonej używają czerstwego chleba lub ryżu.

Z za kordonu.

§ **Akademja górnicza w Krakowie.** Sprawa Akademji górniczej posuwa się naprzód. Sekcja ekonomiczna Rady m. Krakowa wyznaczyła na budowę gmachu grunt pofortyfikacyjny naprzeciwko nowowzniesionego Studjum rolniczego. Budowa ma się rozpocząć już w lecie r. b.

§ **Koleje lokalne w Galicji.** Prezydjum Koła Polskiego w Wiedniu, wraz z delegatem Wydziału Krajowego, rozpoczęło konferencję z ministrem Forsterem i min. Galicji, Długoszem, w sprawie galicyjskich kolei lokalnych. Wynikiem narad dotychczasowych było przyjęcie projektu, wypracowanego w swoim czasie przez dr. Bilińskiego, na który to projekt zgodzili się również zastępcy sejmu galicyjskiego.

Z Rosji.

* * **Naśladowca Heljodora** W Syzraniu znalazł się naśladowca Heljodora, niejaki o. Własij. Z rozporządzenia synodu ma być on zesłany do klasztoru Sawwo-Wiszerskiego.

Mnich odmawia wykonania ukazu i oświadczył, że nie ruszy się z Syzrania.

* * **Fałszywa pogłoska.** „Morgenpost" podała sensacyjną pogłoskę, która obiła się również w prasie rosyjskiej, że w Petersburgu wykryto jakoby spisek na życie ks. Hohenlohego, przygotowany przez partje związku narodu rosyjskiego. „Morgenpost" podaje nawet szczegóły, że policja wykryła spisek i nawet dokonała aresztowań wśród czarnosecińców.

„Wieczernieje Wremia" donosi, że wiadomość ta jest wierutną bajką, „gdyż o żadnym spisku na życie posła monarchy austrjackiego nie może być nowet mowy".

* * **Aresztowanie szpiegów.** Na stacji Kodyma kolei południowo-zachodnich aresztowano, podejrzanych o szpiegostwo, dwóch niemców, którzy jechali z Berlina do Odesy i po drodze fotografowali mosty kolejowe. Przy rewizji znaleziono przy nich kilka brauningów i podejrzane dokumenty.

* * **Drożyzna w Petersburgu.** Ogólny wzrost drożyzny w Petersburgu najsilniej odbił się na handlarzach wędlin. W roku ubiegłym w Petersburgu zbankrutowało około 30 właścicieli większych masarni na sumę 1 miljona rubli.

Wobec niebywałego podrożenia cen produktów bezpośredniej potrzeby, w piątek odbyło się ogólne zebranie handlarzy wędlinami, na którem postanowiono jednogłośnie podnieść ceny wszystkich wędlin o 25—30 proc.

Nowa taksa zaczęła obowiązywać od soboty.

* * **Order św. Michała Archanioła.** „Russ. Mołwa" donosi, że order św. Stanisława, jako nie rosyjski, lecz polski, ma być skasowany. Zamiast niego ma być utworzony nowy order św. Michała Archanioła ku uczczeniu jubileuszu Domu Romanowów. Informacji pierwszej o skasowania ordera św. Stanisława „Biuro Informacyjne" zaprzecza.

Na obczyźnie.

Instytut mierniczy w Moskwie skończyli następujący polacy: Jan Piotrowski (z Królestwa), Seweryn Bitny-Szlachto (ze Smoleńska), Kazimierz Błażejewicz (z Wilna) i Medard Ratowt (z Kowieńskiego).

Jubileusz St. Rotwanda. Petersburska kolonja polska obchodziła uroczyście 50-letni jubileusz pracy obywatelskiej Rotwanda. Deputacja, złożona z Wielopolskiego, hr. Olizara i Glezmera wręczyła jubilatowi artystycznie wykonany kałamarz ze srebrnemi upiększeniami. Następnie odbył się bankiet, w którym wzięło udział 15 osób.

PARLAMENT.

Gmach dla Dumy. Komisja dumska, obradująca nad jubileuszem Dynastji, postanowiła wyasygnować 10 miljonów rubli na budowę gmachu dla Dumy. Gmach będzie nosił miano pałacu Romanowskiego.

Zatarg między Dumą i ministerjum. Prezydjum Dumy odpowiedziało ministrowi spraw wewnętrznych na odmowę jego udzielenia informacji co do pierwszego stadjum wyborów do czwartej Dumy, iż powoływanie się ministra na akt z dnia 3 (16) czerwca jest nieuzasadnione, gdyż paragraf 102 praw zasadniczych głosi. „Duma sprawdza pełnomocnictwa posłów bez żadnych ograniczeń".

Nowy styl. Członek Rady państwa, Andrejewskij, rozesłał wszystkim posłom Izby wyższej przypomnienie o projekcie wprowadzenia nowego stylu w Rosji. Ponieważ największą przeszkodą wprowadzenia gregorjańskiego stylu jest jego rzymskie i katolickie pochodzenie, Andrejewskij proponuje przyłączenie się do akcji zainicjowanej w Paryżu i w Londynie, a mającej na celu wprowadzenie nowego kalendarza, opartego na ostatnich wynikach wiedzy.

Sytuacja międzynarodowa.

Z teatru wojny.

Bułgarski „Mir" zaprzecza komunikatom gazet zagranicznych o spodziewanem przybyciu nowych wojsk serbskich do Tracji. Zupełnie dostateczne siły bułgarskie są zgromadzone pod Czataldżą, nie tylko wystarczające do akcji obronnej, lecz w razie konieczności do akcji zaczepnej.

***

W piątek na wszystkich pozycjach czarnogórskich pod Skutari rozpoczęto ogień z dział oblężniczych. W walce uczestniczą również wojska serbskie.

***

Z wierzchołków gór Sziroka i Muriczan pod Taraboszem, artylerja czarnogórska skutecznie ostrzeliwała dwa monitory tureckie, krążące około wybrzeży. Jeden z monitorów zdołał wysunąć się poza linję strzałów, drugi utonął.

***

Z Aten telegrafują, że dwaj lotnicy oficerowie greccy dokonali lotu na hydroplanie. Wzniósłszy się na wysokość 1,200 metrów, przelecieli nad europejskiem wybrzeżem Dardanelów, zrekognoskowali pozycje okrętów tureckich, rzucili 4 bomby na okręty i fortyfikacje i powrócili na wyspę Lemnos bez szwanku, pomimo strzałów tureckich do hydroplanu.

Rokowania bułgarsko-rumuńskie.

Z Sofji donoszą do Ag. Pet., że rokowania bułgarsko - rumuńskie, rozpoczęte w Londynie, dalej będą prowadzone w Sofji.

Bałamutne informacje.

Korespondent Ag. Pet. telegrafuje z Wiednia: „W „Poln. Corr." wydrukowano informacje o organizacji wszystkich polskich partji w Galicji. Koło sejmowe polskie uchwaliło w grudniu 1912 r., w związku z wiernopoddańczem wyrażeniem stanowiska względem monarchji austrjackiej, rozwinąć działalność na wypadek komplikacji międzynarodowych, a mianowicie: zorganizować wszystkich zdolnych do noszenia broni a nie należących do armji austrjackiej. W tym celu utworzyć specjalny komitet, dzielący się na pięć wydziałów. Komitet ów organizować ma młodzież po miastach i wsiach. W miastach organizują się oddziały sokołów, wywiadowców, po wsiach tak zwane „drużyny Bartoszowe". Wszystkie te oddziały ćwiczą się w służbie wojennej pod kierunkiem specjalnych instruktorów, lecz bez użycia broni. Zorganizowano również komisję zjednoczonych stronnictw niezależnych, która pracuje w kierunku organizacji robotników. Robotnicy, pod kierunkiem instruktorów, organizują się w towarzystwa strzeleckie, z których mają być utworzone legjony strzelców. Podług oświadczeń nawet najbardziej radykalnych partji, ta robota organizacyjna niema charakteru agresywnego, ma na celu tylko organizację kadrów zdolnych do noszenia broni i ma zupełnie lojalny charakter w stosunku do monarchji habsburskiej".

Informacje te w znacznej mierze trzeba złożyć na karb Ag. Petersburskiej, która tendencyjnie zawsze oświetla stosunki galicyjskie. Nadto są tu bałamuctwa, jak np. pomieszanie Koła sejmowego z Radą Narodową itp.

Misja ks. Hohenlohego.

„Riecz" otrzymała wiadomość z rosyjskich sfer dyplomatycznych, że misja ks. Hohenlohe miała wyłącznie na celu oddanie Najjaśniejszemu Panu listu monarchy austro-węgierskiego, a nie prowadzenie jakichkolwiek pertraktacji politycznych z rosyjskimi mężami stanu. „Riecz" podkreśla fakt, że przy wręczaniu listu nie było ministra Sazonowa.

Ag. Pet. donosi, że książę Hohenlohe przyjęty był przez Najjaśniejszego Pana na specjalnej audjencji w pałacu Carsko-Sielskim. Wieczorem w d. 26 bm. (8 lutego) książę Hohenlohe wyjechał do Wiednia.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

(Telegramy specjalne „Kurjera Litewskiego").

Z dnia 26 stycznia (8 grudnia).

POD ADRJANOPOLEM.

Konstantynopol. Według nadeszłych tu wiadomości z Adrjanopola, zrozpaczeni mieszkańcy przygotowują groźną rewolucję, aby za jakąkolwiek cenę wydobyć się z miasta. Szukri pasza oświadczył, że miasta nie odda i będzie się bronił do ostatka.

Wysłanych delegatów kazał powiesić.

NA LINJI CZATALDŻY.

Sofja. Wczoraj wieczorem turcy urządzili wycieczkę z szańców pod Czataldżą, usiłując napaść niespodzianie na wojska bułgarskie. Plan się nie udał. Atak odparły wojska bułgarskie z dużemi stratami tureckiemi.

Berlin. „Kölnische Zeitung" donosi, iż pod Czataldżą turcy znowu idą do ataku. Zanosi się na poważną bitwę.

POD SKUTARI.

Cetynja. Poddanie Skutari spodziewane jest lada chwila. Artylerja turecka odpowiada bardzo słabo na ogień nieprzyjacielski, widocznie z braku amunicji.

BEZ KOSZTÓW WOJENNYCH.

Londyn. Angielski minister spraw zewnętrznych, Grey, zwrócił się do przedstawicieli mocarstw, aby państwom bałkańskim udzielić rady, że wszelkie pretensje co do indemnizacji wojennej w gotówce będą próżne, wobec zupełnego wyczerpania skarbu tureckiego.

AUSTRJA I ROSJA.

Wiedeń. Petersburski korespondent „Neue Freie Presse" donosi, że misja ks. Hohenlohego doznała powodzenia, wobec czego można spodziewać się, że wymiana listów pomiędzy obu Monarchami ułatwi porozumienie się polityczne dyplomatów obu mocarstw.

(Telegramy nocne Agencji Petersb.).

POD SKUTARI.

Podgorica. W piątek brygady Weszowicza, Wuczynowicza, i Petrowicza zbliżyły się do przeszkód drucianych pod Wielką Bardanjolą, obecnie okrążoną ze wszech stron. Zacięta walka trwała całą noc i trwa dotychczas. Straty turków i czarnogórców są bardzo wielkie. W piątek cały garnizon turecki jednego z fortów zginął z wyjątkiem 20 żołnierzy, którzy poddali się do niewoli. Prawe skrzydło operującego oddziału Martinowicza przeciwko górze Tarabosz, zbliżyło się prawie bez strat do fortów Taraboszu.

KRÓL FERDYNAND.

Sofja. Król Ferdynand wyjechał do głównej kwatery armji.

NA GALLIPOLI.

Konstantynopol. Od piątku pod Bulairem trwa krwawa walka.

Na Gallipoli wysłano transporty piechoty.

NA CZATALDŻY.

Sofja. Na Czataldży turcy wczoraj w trzech miejscach próbowali przejść do ataku. Odparci zostaci ze stratami.

POD ADRJANOPOLEM.

Sofja. Bombardowanie Adrjanopola trwa z powodzeniem.

Zarząd Litewskiego Związku Gorzelniczego podaje do wiadomości, że w bieżącej kampanji zapisy nowych członków przyjmuje biuro związku w Wilnie, Wileńska 33, tylko do 15 lutego r. b. 7171

— **Celem uniknięcia nieporozumień zawiadamiamy Sz. Prenumeratorów że z dn. 1-ym lutego przerwiemy wysyłanie „Kurjera Litewskiego" tym prenumeratorom, którzy nie wnieśli opłaty za kwartał I-szy 1913 roku.**

Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego".

TELEGRAMY „Kurjera Litewskiego."

Z dnia 26 stycznia (8 grudnia).

(Telegramy specjalne „Kur. Lit.").

REWIZJA W KSIĘGARNI.

Petersburg. Wczoraj w nocy dokonano rewizji w „Księgarni polskiej" tutejszej. Zabrano przeszło 400 egzemplarzy „Gramatyki porównawczej" prof. Baudoin de Courtenay'a i „Język polski w porównaniu z rosyjskim".

O SERWITUTY.

Petersburg. Nacjonaliści wnieśli w Dumie interpelację pod adresem ministra spraw wewnętrznych, czy minister wniesie projekt zniesienia serwitutów w Królestwie Polskiem i w kraju Południowo-Zachodnim.

„ODKRYCIE" HR. RONIKIERA.

Petersburg. Bohdan hr. Ronikier oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem „Birż. Wiedom.", że dzięki przeprowadzonym przez niego osobiście dochodzeniom, udało mu się odnaleźć zabójcę Stasia Chrzanowskiego. Jest nim bandyta i alfons. Nazwiska rzekomego zabójcy Ronikier wymienić nie chciał.

ZWROT W STOSUNKACH NIEMIECKO-ANGIELSKICH.

Wiedeń. Admirał Tirpitz oświadczył w komisji budżetowej parlamentu niemieckiego, że możliwe byłoby porozumienie pomiędzy Anglją a Niemcami na podstawie takiej, aby angielska flota wojenna miała się do niemieckiej, jak 16 do 10. Wiedeńskie koła polityczne oświadczają, że takie porozumienie może wytworzyć zupełnie nową orjentację polityczną i wzmocnić znacznie stanowisko trójprzymierza przy likwidacji sprawy bałkańskiej.

Z PARLAMENTU BELGIJSKIEGO.

Bruksela. W Izbie deputowanych odrzucono wniosek lewicy o wprowadzenie powszechnego głosowania większością 99 gł. przeciw 83. Po ukończeniu głosowania socjaliści zaczęli wydawać okrzyki: „Niech żyje powszechne prawo wyborcze", powiewając przytem czerwonemi chustkami. Wieczorem spodziewano się demonstracji ulicznych, lecz do tego nie doszło. Natomiast w parlamencie przywódca socjalistyczny wygłosił mowę, w której zapowiedział, że socjaliści postanowili zareagować na odrzucenie reformy wyborczej strejkiem generalnym, który się rozpocznie prawdopodobnie w początkach marca.

ZAWALENIE SIĘ MOSTU.

Paryż. Otrzymano tu wiadomość z prowincji, że zawalił się jeden z większych mostów na Sekwanie. Runęło 97 metrów mostu. Czy są ofiary w ludziach nie wiadomo.

STREJK APTEKARSKI.

Nowy Jork. Donoszą tu z Buenos Ayres, że na znak protestu przeciwko nowym podatkom, zastrejkowały wszystkie apteki i składy materjałów aptecznych, wobec czego rząd utworzył szereg własnych aptek.

(Telegramy Ag. Pet.).

KATASTROFA W SKŁADZIE MONOPOLOWYM.

Petersburg. Z powodu telegraficznych wiadomości z Ekaterynburga o wybuchu tam w d. 16 (29) stycznia w składzie monopolowym i dużej liczbie ofiar tegoż wybuchu, ministerjum finansów na podstawie raportu zarządzającego okręgiem akcyzy w gub. permskiej donosi: W d. 16 (29) stycznia rano w ekaterynburskim składzie monopolowym od jednego z filtrów oderwała się pokrywa. Pomocnik zarządzającego, Babenmüller, wbiegł do oddziału filtrów z papierosem, od ognia którego nastąpił wybuch gazów alkoholowych. Babenmüller został zabity i poparzony piwniczy Chudakow, oprócz tego ciężko raniony jeden robotnik, lżej czterech, a lekko jeden. Stan rannych pomyślny, wzroku nikt nie stracił.

PROJEKTY WYZNANIOWE.

Petersburg. Nierozważone przez Dumę trzeciego zwołania projekty wyznaniowe wzięte zostały z Dumy, gdyż ministerjum postanowiło zreformować je w duchu większych i bardziej określonych norm, któreby gwarantowały obcowyznaniowej ludności darowane prawa legalnej egzystencji i odprawiania nabożeństw.

PATRJARCHAT.

Petersburg. Komisja przedsoborowa zatwierdziła porządek wyboru patrjarchy i zasadnicze podstawy Synodu i jego obrad.

LOT JUBILEUSZOWY.

Petersburg. Z okazji jubileuszu Domu Romanowów ma być ogłoszony konkurs lotniczy. Nagroda 10 tysięcy rubli i cenny puhar przypadnie lotnikowi, który w ciągu 48 godzin dokona przelotu z Petersburga do Moskwy i z powrotem.

PRZECIWKO DJECEZJI.

Wiedeń. „Zeit" donosi, że studenci chorwaccy w Wiedniu zamierzają w razie utworzenia djecezji katolickiej w Riece, przejść na prawosławie. To samo jest w zamierzeniu w Zagrzebiu, zwłaszcza w niektórych kołach partji „Chorwackiego prawa państwowego".

„ŻYWY TRUP" W BERLINIE.

Berlin. W „Deutsche Theather" wystawiono sztukę „Żywy trup" Tołstoja z dużem powodzeniem.

ODRZUCENIE REWIZJI KONSTYTUCJI.

Bruksela. Parlament odrzucił wniosek socjalistów o rewizji konstytucji i wprowadzeniu powszechnego, równego prawa wyborczego. Przed głosowaniem przywódca socjalistów, Van der Welde, przeczytał w imieniu socjalistów wniosek, grożący w razie nieprzyjęcia bezrobociem powszechnem.

HURAGAN.

Londyn. W nocy na 26 bm. st. st. w północnej Anglji, Irlandji i ks. Walji szalał straszny huragan, który poczynił znaczne spustoszenia w pobliżu Newcastle. Ucierpiały zakłady Armstronga. Komunikacja telegraficzna przerwana.

WYBORY PATRJARCHY.

Konstantynopol. Wybory patrjarchy powszechnego odbędą się w d. 28 bm. (10 lutego). Metropolita handokoński, Herman, ma wielkie szanse.

BUNT ZAŁOGI.

Charbin. W Jantziganie, w pobliżu granicy koreańskiej, zbuntował się garnizon. Pułkownik Wan został zabity, miasto rozgrabione. Władze szukają obrony w konsulatach japońskim i rosyjskim.

Z JAPONJI.

Tokio. Partja, tworzona przez Katsurę, przybrała nazwę Rekkendosikai. Celem jej jest ugruntowanie w narodzie miłości do cesarza, ojczyzny, rozwój zasad moralnych, dobrobyt narodu, wzajemna pomoc i prestigè państwa.

ZAMIESZKI W AMERYCE.

Waszyngton. Do Ameryki centralnej wysłano trzy pancerniki z powodu otrzymania wiadomości o zachodzących tam zamieszkach.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Wszczęto starania o otwarcie **gimnazjum żydowskiego w Wilnie** (inf. i pogł.).

Krążą pogłoski o tranzlokacie kuratora wil. okręgu naukowego (inf. i pogł.).

Rewizja w księgarni polskiej w Petersburgu (telegr.).

Możliwość zmiany stosunków angielsko-niemieckich (telegr.).

Na terenie wojny niema poważniejszych zmian. Rokowania bułgarsko-rumuńskie przeniesione zostały do Sofji. Ks. Hohenlohe wyjechał, po audjencji, do Wiednia. (Sytuacja międzynarodowa).

W Ameryce środkowej zamieszki (tel.).

Bunt załogi w Jantziganie (telegr.).

Zapiski literackie.

„Przegląd Powszechny". Zeszyt styczniowy zawiera: Coroczny dzień Skargi ks. J. Pawelskiego. Nowe drogi w wykształceniu przemysłowem ks. Leonarda Lepkego. Najnowsze teorje estetyczne d-ra Witolda Rubczyńskiego. Z twórczości Hichensa p. Teresę Wodzicką. Poezje p. Krystynę Sarjusz Zaleską, T. Lwicza i Z. Ułaszynównę. Z okazji dzieła ks. Okoniewskiego ks. Romualda Koppensa. Fakt powszechnej religji w świetle pewności samorzutnej ks. Brunona Wolnika. Z piśmiennictwa polskiego. Z piśmiennictw obcych. Zapiski bibljograficzne. Sprawy Kościoła ks. J. Urbana. Wykładowy język rosyjski według rozporządzenia ministra Kasso ks. J. Urbana. Ze świata techniki ks. F. Hortyńskiego. Zjazd hygjenistów polskich.

„Echo literacko-artystyczne". Zeszyt styczniowy wyszedł z druku i zawiera: Wiosna (powieść) p. Jana Augustynowicza. Ruch ukraiński (mazepiński) p-d-ra Stanisława Zaleskiego. Adolf Nowaczyński p. Jana Lorentowicza. Imieniny (nowela) p. Macieja Wierzbińskiego. Henryk Duvernois p. Marion. Poezje: Cypr. Norwida, Wiktora Gomulickiego, Edw. Słońskiego, J. K. Iłłakowiczówny, Wikt. Dzierżanowskiego, Miecz. Smolarskiego, Eug. Popoffa, Wery Skórkowskiej, Lilith i Anny Seidlerówny. Ewolucja twórcza p. Eust. Czekalskiego. Chwile w przelocie p. Zofji Bielickiej. Tydzień filozoficzny p. J. D. Dookoła sceny p. Ig. Orskiego i Rem. Zrębowicza. Echa ze świata p. G. Sat. i Leona Poncza. Bibljografja. Kronika. Ci co odeszli.

Przewodnik dla automobilistów wyjeżdżających zagranicę. Wydanie Towarzystwa Atomoblistów Król. Polskiego Warszawa 1913 r.

Broszura ta, nader starannie wydana, zawiera w sobie w streszczeniu:

1. Ogólne przepisy policyjne obowiązujące w całej Europie odnośnie do ruchu samochodowego;

2. Specjalne przepisy w tej mierze istniejące w ważniejszych państwach europejskich;

3. Przepisy celne i przepisy o t. zw. Tryptykach czyli dokumentach, na mocy których można wjechać w granice danego państwa, nie opłacając cła od samochodu.

Podobnie jak i zagranicą ruch samochodowy w naszym kraju coraz bardziej przestaje być przedmiotem zbytku, stając się poważnym czynnikiem komunikacji w sprawach handlowych i ekonomicznych, nie mówiąc już o turystycznem jego znaczeniu.

Kursowanie samochodów poddane jest we wszystkich państwach europejskich specjalnym przepisom policyjnym i celnym. Rzeczą jest oczywistą, że każdy automobilista w celu uniknięcia rozmaitych trudności, winien dokładnie znać rzepisy.

Wydając powyższy „Przewodnik", Towarzystwo Automobilistów Królestwa Polsk. wypełniło lukę, dającą się dotychczas dotkliwie uczuć.

Na szerokim świecie.

Huyn arcybiskupem. Arcybiskupem Wiednia, na miejsce zmarłego kardynała Nagla, mianowany dotychczasowy biskup z Berna, Huyn.

Walka uczniów liceum z uczniami szkoły wojskowej. Od pewnego czasu uczniowie liceum (gimnazjum) w Nantes wydawali pisemko antymilitarne. Uczniowie słynnej szkoły wojskowej w St. Cyr zażądali z tego powodu wyjaśnień od kilku uczniów liceum, spotkanych na ulicy. Wskutek tego pomiędzy obu stronami powstała zaciekła walka, której policja z trudem położyła koniec. Kilku uczestników walki odniosło dotkliwe rany.

Nowe skandale. Prokuratura nowojorska odkryła nowy szereg skandalicznych nadużyć ze strony policji. Kapitan policji, nazwiskiem Walsh, pociągnięty do zeznań w dawniejszych sprawach, mających zawsze pewien związek z zamordowaniem właściciela domu gry i schadzek, Rosenthala, przyznał wobec prokuratora, że należał do spółki policyjnej, wymuszającej pieniądze od różnych właścicieli zakładów restauracyjnych; suma uzyskana w ten sposób wyniosła w ostatnich 5 latach około 750,000 dolarów.

ROZMAITOŚCI.

*** **Oklaski w teatrze.** Bernard Shaw ogłosił w jednym z londyńskich dzienników list otwarty do publiczności, w którym prosi ją, by w upominku noworocznym spełniła jego gorące życzenie i zaniechała na przedstawieniach jego sztuk wszelkich oklasków i inych objawów zadowolenia podczas akcji przy otwartej scenie. „Pomyślcie państwo—argumentuje Shaw—że moglibyście nieraz już o pół godziny wcześniej powrócić do domów, gdybyście toku akcji nie przerywali oklaskami. I zastanówcie się, że moje sztuki mają zawsze w sam raz obliczone rozmiary, i że zarówno oklaski, jak i wybuchy śmiechu niepotrzebnie je przedłużają". Nadto zwraca Shaw uwagę, że panowie, a zwłaszcza damy, gdy wybuchają niepohamowanym śmiechem, lub namiętnie biją oklaski, wyglądają bardzo „shocking".

Notowania Wileńsk. Banku Ziemskiego.

4½% listy zast. Wil. Ban. Ziem.	85 87
Akcje Wil. Banku Ziemsk.	590.—

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 26 I 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych stały, dywidendowych mocny, ożyiony, premjówek bez zmiany.

Londyn 3 mies. —.— czekl.	94.92
Berlin 3 mies. —.— czekl	46.33
Prayż 3 mies. —.— czekl	37.61
4% Renta państwowa	93.7/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. kup.	104.7/8
5% „ „ „ II „ „	104.7/8
5% „ 1908 r. „	104 7/8
4½% „ ros. państw. 1905 r. „	100—
5% „ „ „ 1906 r. „	103.3/8
4½% „ „ „ 1909 r. „	99 3/8
4% Listy zastawne b. szlach „	90—
5% „ „ „ „ „	101—
5% premjówka I em. 1864 r.	465.½
5% „ II „ 1866 r. „	375.—
5% „ III „ (szlachecka).	325.—
3½% listy zast. b. szlacheckiego	84.½

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 80½, Kijowskiego —— Moskiewskiego ——.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 85 7/8, Kijowskiego 85 3/8, Moskiewskiego 89 1/8, Poltawskiego 84½, Tulskiego ——, Charkowskiego 85—.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego ——, Wileńskiego 590, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego ——, Tulskiego 435, Charkowskiego 443—.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 673, br. Nobel (udziały) — — br. Nobel (akcje) 858, zakł. Malcowskich 455—, zakł. Putiłowskich 159—, Leńskiego Tow. kopalni złota 693—, ros. Tow. kopalni złota 152—.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 26 I (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy . słabe	208 3/4
„ „ „ dalszy . „	210 1/4
Żyto na termin bliższy . . . „	173 3/4
„ „ „ dalszy . . „	—
Owies na termin bliższy . . „	171½
„ „ „ dalszy . . „	173 1/4
Jęczmień ros. dunajski za gotów.	161—166

ZAKŁAD
POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
D-rów: Bujalskiego, Kahna Maczewskiego, Rymszy i Waszkiewicza. Pojedyncze pokoje i ogólne sale dla chorych ginekologicznych i dla położnic. Wilno, ulica Czysta № 3. Telefonu № 770. 6811

NAWOZY SZTUCZNE
o gwarantowanej zawartości,
Tomasówkę,
Superfosfat,
Sole potasowe,
Saletrę chilijską i norweską
poleca ze składów własnych w Libawie i Wilnie
SKŁAD WILEŃSKIEGO
Towarzystwa Rolniczego
Wilno, Zawalna 9. 8572

T-wo Br. BROMLEJ.
Zakłady: Moskwa, Kałużska. Magazyny: Miasnicki zauł. 5
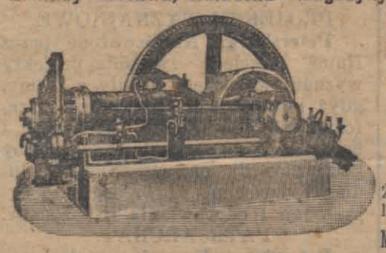
Motory
leżące, — najprostszej konstrukcji
DIZEL.
Gazogeneratory
i dla użytku rolników.
Żądajcie spisu zainstalowanych już motorów.
Maszyny parowe do 2000 sił
Warsztaty szybko pracujące do obrabiania metali.
Ramy tartakowe. Wodociągi miejskie i kolejowe.
Odlewy surowcowe sztuka do 1500 pudów.
Rury lane od 2 do 50 cali w djametrze.
Oferty wysyła się na każde żądanie. 41251

Wileński Oddział Cesarskiego T-wa Pomologicznego
WILNO, ul. Wielka № 4, Telefon № 50.
Poleca wszelkie udoskonalone narzędzia dla ogrodników.
NASIONA warzywne, kwiatowe, pastewne.
Buraki i marchew najlepsze pastewne, sprowadzone od firm pierwszorzędnych.
Nasiona sprzedawane przez Oddział podlegają ekspertyzie.
Ceny najniższe.
Cenniki na żądanie bezpłatnie. 7897

Ostatnia nowość:
Nie dający się zastąpić towarzysz
Toalety,
Łazienki i
Neseseru
„Ocet Toaletowy"
momentalnie odświeża **ciało.**
„Ocet Toaletowy"
usuwa zapach **potu.**
„Ocet Toaletowy"
idealnie oczyszcza **skórę.**
T-wo Brokar i S-ka.
496744

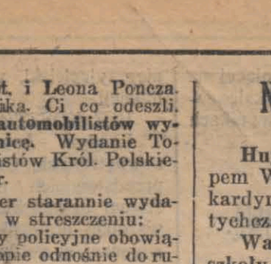

Żądajcie bezpłatnie
szczegółowego programu,
Największej, znanej w kraju i zagranicą
Szkoły kroju i szycia
ubrań damskich i dziecinnych, bielizny i modelowania
prof. K. LEWAŃSKIEGO,
WILNO, Wielka 27.
ODDZIAŁY: Moskwa, Smoleńsk, Witebsk, Mińsk, Mohylów, gub., Homel, Kijów, Żytomierz, Jakobsztadt (Kurlandja) i w wielu innych miastach.
Zapisy uczenic, we wszystkich szkołach, przyjmują się codziennie.
Uczenice otrzymują patenty Moskiewskiego lub Warszawskiego cechu, dyplomy nauczyc., świadectwa z prawami.
Przy szkołach PRACOWNIE. — Formy bibułkowe, żurnale i manekiny. 8546

PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY ŚRODEK
dla szybkiego uleczenia **KATARU**
chrypki, podrażnień piersiowych, chorób gardła i bólów reumatycznych, w Paryżu—31, rue de Seine.
70466

NAJWIĘKSZY
SKŁAD
Ubrań
Męskich,
Damskich
i Dziecięcych
7484
P. CHAZANOWA
Mińsk, Gubernatorska № 1.
Główne składy w Warszawie, Lublinie i innych miastach.
Jedyne źródło, gdzie można
UBRAĆ SIĘ: **Ładnie, Elegancko i TANIO.**

WZAMIAN SREBRA

„Srebro-Alpaka Kruppa"
Nakrycia stołowe z zupełnie białego metalu „Alpaka", grubo posrebrzone.
Specjalnie zaś dla kuchni są najtrwalsze i najbardziej hygieniczne i wykwintne
Berndorfskie Naczynia Kuchenne „Z Czystego Niklu"
Do nabycia we wszystkich większych magazynach ze sprzętami gospodarskiemi, u jubilerów i t. p.
Marki Fabryczne:
dla „Srebra-Alpaka" A. KRUPP BERNDORF — dla „Czystego Niklu"
Cenniki wysyła bezpłatnie.
Berndorfska Fabryka Wyrobów Metalowych **ARTHUR KRUPP**
w Berndorfie Południowa Austrya. Filja w Moskwie, Kuzniecki Most, Dom Zacharina.
Reprezentant na gub. Królestwa Polskiego: STANISŁAW BUKOWSKI, Warszawa, Marszałkowska 99.
405010

Zarząd T-wa **J. Block** w Moskwie (Założone w r. 1863)
ma zaszczyt podać do wiadomości Sz. Klijentów, że od stycznia r. b.
T-wo otworzyło Agenturę w Wilnie,
Pohulanka 11-A, telefon 14-92
i jako agenta wyznaczyło p. **Ch. Szyndera.**
Agentura będzie bezpośrednie obsługiwała gubernję Wileńską, Kowieńską i Mińską.
Zarząd T-wa uprzejmie prosi o zwracanie się ze wszystkiemi żądaniami i pytaniami z dziedziny specjalności T-wa, — do Agentury:
Maszyny do pisania „Remington", — Dublikatory „Roneo", Wagi wzorowe „Forbenks", — Rowery „Swift" i inne, Maszyny rachunkowe „Brunswiga", Mimeografy „Edisona" Podr. maszyny do pisania „Korona", — Szapirografy, — amerykańskie meble biurowe i t. d. 8114

KOMPLETNE
WYPRAWY
stołowe w najnowszych i najmodniejszych fasonach
Srebrne 84 próby i Platerowane
W MAGAZYNIE
JÓZEFA FRAGETA
w WILNIE przy ulicy Wielkiej № 58
P. S. Magazyn w Wilnie otwarty został w tym celu, aby dać możność Szan. Klijentom nabywania prawdziwych wyrobów fabryki FRAGET, a nie podrabianych bezwartościowych, identycznie z wyglądu do prawdziwych podobnych, — ponieważ, w ostatnich czasach falsyfikaty te za wyroby mojej fabryki w wielu wypadkach są sprzedawane. 8159

PURGEN
IDEALNY
ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY
DLA DOROSŁYCH I DZIECI
67117
Bezwartościową imitację i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka, które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokrywce pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer és Társa, Budapest. Pudełko 65 k., we wszystk. apt.

WYDAWNICTWA
GEBETHNERA i WOLFFA.
Nowe powieści. — Nowe powieści.
KONSTANCJA BIELSKA
SEPARATKA Z przedmową Gabrjeli Zapolskiej. Cena rb. 1.50
ARTUR GRUSZECKI
KRÓLEWIACY. Ze stosunków krakowskich. Cena rb. 1.20
Ł. JAHOŁKOWSKA-KOSZUTSKA
Z ODDALI. Romans. Cena rb. 1.35
TERESA LUBIŃSKA
JARZMO MIŁOSNE. Cena rb. 1.80
STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI
WYZWOLENIE. „Mocnego człowieka" część II. Cena rb. 1.80
Na składzie głównym:
GUSTAW OLECHOWSKI
DZIEJE MĘŻCZYZNY. Cena rb. 1.80
6644 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Dla całusa nadaje się jedynie oślepiająco biały i młodzieńczy wygląd twarzy. Osiągnąć to można myjąc się mydłem
„UPPER-TEN"
Jedyne mydło, zawierające w znacznym stopniu białko roślinne.
Nadaje twarzy piękność i urok młodości.
Cena 50 kop.
Dostać można w składach aptecznych i perfumerjach. 5842

Odlewnia z surowca i miedzi oraz zakład mechaniczny
„MOTOR"
Wilno, ul. Tambowska № 10, d. wł. Telefon 623.
Przyjmuje obstalunki na najrozmaitsze odlewy z surowca i miedzi rozmaitej wielkości i kształtu. Obstalunki wykonywane są uczciwie, akuratnie, w ciągu bardzo krótkiego czasu i po cenach niskich, pod kierunkiem doświadczonych inżynierów. Specjalność: transmisje, urządzenia kieratów konnych i sieczkarń. Zakład posiada na sprzedaż używane motory naftowe. 7485

Dzierżawy (ców)
majątków i młynów w wielkim wyborze poleca spec. Biuro ogłoszeń najrozm. zapotrzebowań i ofert S. Jachimowicza w Mińsku, ul. Zacharzewska № 73 m. 2 (telefon № 265). Tamże sprzedaż majątków, zamiana ich na domy, wynajdywanie przedsiębiorstw, potrzebnych osób, kapitałów itd. Zapytujcie i polecajcie. 8177

Biuro „PRACA",
Świętojańska 23, poleca: nauczycielki, nauczycieli, bony, buchalterów, kasjerów, subjektów, rządców, ekonomów, gorzelanych, — pisarzy, ochmistrzynie, aptecznikowe i wszelką niższą służbę, ze sprawdzonemi świadectwami. 8448

Biuro Pedagogiczne
M. Wojewódzkiej,
Wilno, Zawalna 2, telef. 236. — Nauczycielka dyplom rząd., stud. w Paryżu, wys. muz. Pedagog—referencje doskonałe. Francuzka brevet supér., wys. muz. Francuzka bona, wymagania skromn. Francuzka brevet supér., demi-place, lekcje. Angielka poważne refer., wysoka muz. Niemka wys. wykształc., doskonała prakt., na lekcje. Korepetytor praktyczny, lekcje lub kondycja. 4940

OGŁOSZENIA DROBNE.

—o—

Kupno i sprzedaż.

Suka tresowana niem. pon. do sprzedania, a także troje tej rasy szczeniaków Św. Jerski 1 m. 15 8352

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia majątek Pikieliszki Wileńskiego powiatu. Bliższe informacje: Wilno. Zwierzyniec, ul. Dzielna № 3 m. 1 8317

Do sprzedania lub wynajęcia willa w Landwarowie. Zgłosić się Kazański zaułek dom № 15 m. 3. 8167

Do sprzedania na Autokolu wprost kościoła św. Piotra—domy i place różnej wielkości z owocowemi i dekoracyjnemi drzewami, z widokiem na miasto i w stronę Werek. Szczegóły na miejscu—Antokolska 24 m. 7. 5480

Do wydzierżawienia na lat 12 w Nowogródzkim powiecie przy samej stacji kolejowej „Zamirje" dobra ks. Światopełk-Mirskiego „Horodziej" z czteremi przyległemi folwarkami oraz kompletnemi inwentarzami żywemi i martwemi. Potrzebny kapitał dla objęcia dzierżawy od 70 do 80 tysięcy rb. Pośrednictwo wykluczone. Zgłaszać się: Mir Mińskiej gub., I. Francolini. 8532

Młyn parowy z tartakiem koło st. kol. żel. do oddania w dzierżawę na dogodnych warunkach. Wiadomość bliższa: Botaniczna 9 m. 6, hr. Grabowski. 8529

Poszukuję majątku w pobliżu st. kol. Petersb.-Warsz., między Dynaburgiem i Białymstokiem, albo Wilnem, Wierzbołowem, z dopłatą 30—50 tys. do długu bankowego. Oferty proszę adresować: Wilno, Nadbrzeżna 20 m. 7, Swołkień. 8550

Sprzedaję aptekę, obrót 5 tysięcy, gotówki 5 tys. Adres: Szwekszniе, Kow., apteka. 8354

Place do sprzedania na Ś-to Jerskim prospekcie i w innych częściach miasta. O warunkach dowiedzieć się w Biurze „Architekt", Wileńska 23. 8386

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Dymisjonowany oficer przyjmie zarząd domu, może wypożyczyć 3500 r. Antokolska 80 m. 4. 7943

Nadleśny z długoletnią praktyką, poszukuje posady, może jednocześnie zarządzać niedużem rolnem gospodarstwem. — Łaskawe oferty: Witebsk, poste restante, „Leśniczemu". 7275

Poznańczyk samotny, agronom buchalter, z wykształceniem uniwersyteckiem, znający buchalterję teoretycznie i praktycznie, zarządzał przez lat 20 majątkami w Księstwie, Prusach, Królestwie, Wołyniu i Litwie, świadectwa b. dobre, poszukuje posady. Wymagania skromne. Oferty „Kurj. Lit." dla S. P. 8531

Ogrodnik, kawaler, wszechstronnie fachowo wykształcony, poszukuje posady, poprowadzi ogrodnictwo i pszczelnictwo z celem przemysłowym. Świadectwa i osobiste referencje. Wilno, Skopówka № 5 m. 1. 8563

Rządca z dobremi świadectwami i powżnemi rekomendacjami poszukuje posady do większego majątku. Wiadomość: Biuro Praca, Świętojańska 23. 8566

b) Zaofiarowane:

Potrzebny młody człowiek znający czynności aptecznego sklepu; na początek pensja miesięczna 45 rb. na swoim stole, do aptecznego sklepu W. Wadowskiego-Pietrzkiewicza, St. Petersburg, Bolszaja Zielinina № 9, oferty listownie. Potrzebny do tegoż sklepu pracowity chłopiec, umiejący czytać i pisać po polsku, na pensję roczną 100 rb. mieszkanie i stół. 7571

Potrzebny ekonom - ogrodnik do niedużego majątku; niezbędna znajomość litewskiego. Zwracać się: Taurogi Kow. Gub. Dr. B. Pawłowicz. 7671

Różne.

„Bukiet", Magazyn kwiatowy, prosp. Ś-to Jerski № 4. Przyjmuje rozmaite obstalunki na bukiety, kosze, dekoracje na wesela, wieczory itd. Wykonanie tanie i akuratne. 7542

Dentysta Nowiński. Sztuczne zęby bez podniebienia. Wyjęcie bez bólu. Wilno, — Prospekt 40. 5579

Mleczarnia Hurczyna, Ś-to Jerski prosp. № 9, poleca: masło śmietankowe, lekko solone i solone, śmietanę, mleko, śmietankę kremową i sery litewskie. 8060

Warszawa. — Pensjonat wygodny dla przyjeżdżających na dłużej lub krócej. Nowogrodzka 43, pierwsze piętro, Opeln-Bronikowska. 6712

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejanej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" rb. 1, podkl. na płótno rb. 2, — przesyłka kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

Wydawca W. Baranowski. Za Redaktora Antoni Narbutt. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.